Ner 66 | Kraków, 21 Marca — Sobota. | Rok 1885.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1885 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń w Sukiennicach pod l. 23 w handlu galanteryjnym p. M. Herza, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hall Sukiennic l. 6, księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 marca.

Izba deputowanych załatwiła na wczorajszem porannem posiedzeniu dwa pierwsze tytuły etatu ministerstwa sprawiedliwości. I tym razem nie obeszło się bez burzliwej sceny, wywołanej naturalnie znowu przez głównego „terorystę z lewicy“ Dra Knotza, który w prowokowaniu skandalów parlamentarnych zaczyna niemal prześcigać zagrzebskiego Starcewicza. Wieczorem odbyło się także posiedzenie Izby.

Ustawą z dnia 17 czerwca 1883 roku powołano do życia instytucyę inspektorów przemysłowych, którzy przed kilku dniami ogłosili obszerne sprawozdanie ze swych dotychczasowych czynności. Cenna ta publikacya, zawierająca szczegółowe i pouczające daty o całym ruchu różnych gałęzi przemysłu austryackiego, pojawia się w samą porę, gdyż właśnie ostatniemi czasy wystąpiła opozycya z ostrą krytyką działalności inspektorów przemysłowych, podnosząc przeciwko nim główny zarzut, iż przyczyniają się oni do zaostrzenia przeciwieństw pomiędzy przedstawicielami kapitału i klas robotniczych, i przedstawiając ich jako wrogo usposobionych dla reform, mających na celu polepszenie bytu robotników. Zarzut ten zbija sprawozdanie faktami, gdyż wyraża właśnie gorące uznanie właścicielom fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych za chętne zastosowywanie się do poleceń i wskazówek inspektorów, jak niemniej za pożyteczną inicyatywę, zmierzającą do poprawy materyalnego i moralnego położenia robotników. Tej właśnie inicyatywie zawdzięczać należy, iż w wielu fabrykach zorganizowano kasy dla chorych, poczyniono zarządzenia celem zabezpieczenia robotników na wypadek kalectwa lub niezdolności do pracy, słowem utorowano niejako drogę tym socyalno-politycznym reformom, któremi obecnie żywo zajmują się ustawodawcze ciała.

Wkrótce będziemy mogli omówić obszernie i oddzielnie sprawozdanie inspektora dla Galicyi i Bukowiny, p. Arnulfa Nawratila, które rzuca wiele nowego i ciekawego światła na stosunki przemysłowe naszego kraju, a dzisiaj w tej pobieżnej wzmiance podnosimy, iż inspektorowie przemysłowi mieli w roku ubiegłym pod swoim nadzorem 2,564 przedsiębiorstw, liczących 227,930 pracowników. Dla zabezpieczenia życia i zdrowia robotników, wydali inspektorowie cały szereg zarządzeń, odnoszących się głównie do konstrukcyj budowlanych, wewnętrznego urządzenia fabryk, opału, oświetlenia i wentylacyi warsztatów i mieszkań robotników, tudzież do podniesienia sanitarnych i moralnych stosunków pomiędzy robotnikami. Sprawozdanie stwierdza dalej 556 nieszczęśliwych wypadków, z których najwięcej przypada na przedsiębiorstwa, wyrabiające maszyny i narzędzia. W przeszło stu wypadkach, powiodło się inspektorom przemysłowym sprowadzić sprawy sporne pomiędzy robotnikami i właścicielami fabryk z drogi sądowej na drogę polubowną i nakłonić właścicieli zakładów do przyznania stronie przeciwnej należnego odszkodowania lub zaopatrzenia. W ogóle ogłoszone sprawozdanie dowodzi, że zaraz w pierwszym roku rozwinęli inspektorowie przemysłowi pełną gorliwości energię około poprawy tego, co istotnie w instytucyach przemysłowych naszej monarchii wymaga ulepszenia i koniecznej reformy.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów przedłożyła komisya „trzech,“ opracowane przez referenta barona J. Rudnyanszky'ego sprawozdanie w sprawie reformy Izby magnatów. Merytoryczne nad tym przedmiotem rozprawy rozpoczną się w poniedziałek. W Izbie deputowanych motywował obszernie prezes gabinet p. Tisza wniosek względem wybrania regnikolarnej deputacyi dla spraw kroackich. Wniosek ten po dłuższej dyskusyi przyjęto przeważną większością głosów.

Zaraz po ukończeniu dyskusyi, w której X. Dr Jażdżewski głos zabierał, przystąpił ks. Bismark do niego i zaręczał, że on wyrażenia, jakoby „Polacy s p e k u l o w a l i na wielką wojnę, w którejby można Prusy rozćwiartować,“ nie użył i zmian żadnych w stenogramach, jak twierdził X. Jażdżewski, nie poczynił.

Dnia następnego odczytano zaraz po zagajeniu posiedzenia parlamentu niemieckiego następujące pismo ks. Bismarka:

„Berlin 17 marca 1885.

„Poseł X. Dr Jażdżewski na wczorajszem posiedzeniu parlamentu po ukończeniu dyskusyi, wystąpił przy osobistych wzmiankach z twierdzeniem, jakobym ja na sobotniem posiedzeniu podsuwane mi słowa istotnie wypowiedział. Twierdził to, z uwagą, że tekst mowy później zmienionym został. Ze względu na spóźniony czas nie sprostowałem owego fałszywego twierdzenia, aby przez podjęcie na nowo dyskusyi nie narażać parlamentu na ponowne głosowanie nad zamknięciem dyskusyi. Nie chcąc jednakże pozostawić twierdzenia X. Dra Jażdżewskiego bez sprostowania, pozwalam sobie p. prezesowi przesłać urzędowe stenograficzne zapiski z posiedzenia parlamentu z d. 14-go b. m. w oryginale i zwracam szczegółową uwagę na stronnice 233—236 owych zapisków. Proszę p. Prezesa zawiadomić parlament na podstawie tych dokumentów, że twierdzenie X. Dra Jażdżewskiego o późniejszej zmianie w stenograficznych zapiskach jest nieprawdziwem.

Kanclerz ks. *Bismark.*“

Po przyjęciu reszty paragrafów ustawy o subwencyach dla poczt parowcowych, parlament niemiecki zajmował się taryfą cłową, a mianowicie cłami od drzewa wprowadzanego.

Parlament zniży prawdopodobnie cło na te rodzaje drzewa, które służą kilku gałęziom przemysłu niemieckiego za materyał surowy, tak samo może cło na budulec nieobrobiony, — a przyjmie tylko cło na budulec obrobiony w proponowanej przez rząd wysokości 0.60 aż do 1 marki od 100 kilogr.

W sejmie pruskim w końcu obrad nad etatem ministerstwa wyznań przemówił dep. Kantak, popierając petycyę ojców rodzin z Piły o zaprowadzenie w gimnazyum miejscowem nauki języka polskiego.

W Niemczech czują znów jakąś potrzebę poglaskania Francyi. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że poczytanie ryżu za kontrabandę wojenną (czego Anglia uznać nie chce) jest ze stanowiska prawa narodów zupełnie usprawiedliwionem i mocarstwa neutralne powinny się temu poddać, jeśli nie z innych pobudek, to już w celu skrócenia wojny z Chinami. Handel niemiecki ucierpi także na tem, ale wypada to znieść spokojnie.

Oświadczenie to pozostaje może w związku z wieścią, że Niemcy chcą się podjąć pośrednictwa między Francyą a Chinami.

Childers zawiadomił Izbę niższą, że tak deklaracya mocarstw, jak i konwencya w sprawie egipskiej, wraz z zobowiązaniem się Chedywa do wprowadzenia jej w życie, będą jutro drukowane i w poniedziałek członkom Izby rozdane.

Républ. française ogłosiła artykuł o dyplomatycznym pogromie Anglii, i wywodzi ztąd potrzebę odświeżenia parlamentu w takim duchu, któryby Anglię znów podniósł z obecnego upadku.

St. Pet. Wiedomosti, podnosząc konieczność poprawy stosunków ekonomicznych w Rosyi, poruszają kwestyę ustanowienia brakującego dotychczas w Rosyi ministerstwa handlu i przemysłu, które jest niezbędnem, jeżeli Rosya pragnie wywikłać się z rozstroju ekonomicznego. Motywuje dziennik swoje twierdzenie tem, że wszystkie mocarstwa europejskie mają ministerstwa handlu, ponieważ tym tylko sposobem może być popieranym skutecznie handel i przemysł, który winien być głównym przedmiotem troskliwości rządów. „Jakoż jedynie wskutek złych stosunków ekonomicznych, Rosya teraz np. niemoże, jakby powinna, przyjąć czynnego udziału w odbywających się właśnie bardzo doniosłych wypadkach, tak, że rychło mogący być uskutecznionym wielki podział dwóch części świata odbędzie się prawdopodobnie bez udziału Rosyi, wzmacniając jej przeciwników nowemi korzyściami politycznemi, wojennemi i handlowemi.“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Rzym 13 marca.

Peryod porozumiewania się między Anglią i Włochami trwa ciągle, wkrótce jednak, jak się zdaje, spadnie zasłona z tej sytuacyi delikatnej i zawikłanej. Opozycya nie chce zostawić ani chwili odpoczynku p. Manciniemu, który zresztą osobiście uprzedził swoich przeciwników, że da w Izbie wyjaśnienia, jakie się pogodzić dadzą z tajemniczością sprawy, co do polityki gabinetu i bieżących rokowań. Zdaje się, że minister zabierze głos w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, aby odpowiedzieć również na nowe interpelacye, wniesione przez kilku deputowanych.

Opinia publiczna nie łudzi się, że główne zarysy polityki włoskiej w Afryce nie mogą uledz stanowczej zmianie. Zgoda między Anglią i Włochami może być silniej uwydatnioną, punkta, jakie ma zająć korpus jenerała Ricottego zostaną bliżej określone i zamiast 5000 wojska czwarta wyprawa liczyć będzie 10 lub 15000. Zajęcie Tripolitanii może być przyspieszone lub opóźnione, lecz program pozostanie w gruncie takim, jakim był od początku. Mówią, że obecne rokowania dotyczą i dotyczyć będą przedewszystkiem rodzaju porozumienia między Anglią, Włochami i Turcyą, porozumienia, nad którem ks. Bismark pracuje w tajemnicy. Jest to ewentualność wydająca się mało prawdopodobną, z powodu złego humoru Porty, lecz zważywszy że kanclerz niemiecki zawarł pokój z Anglią i z p. Keudel rozpoczął częste swe wizyty u *Consulty* przerwane przez jakiś czas, wolno wnioskować, że wszelkie niespodzianki są możliwe w obec machiawelskiej polityki wielkiego męża stanu w Berlinie.

Wkrótce odpływa czwarta wyprawa. O ministrze wojny niema mowy, gdyż ten jest zawsze gotowym, lecz ministrowi marynarki pozostawało wszystko do zrobienia. Otóż przygotowania ostatniego są prawie ukończone, wyjąwszy transportu koni, do którego statki Towarzystwa żeglugowego nie posiadają potrzebnych urządzeń.

Mówią wiele od kilku dni o Cassali, inni uważają Suakim za punkt najlogiczniejszy i najbardziej wskazany. Zdaniem mojem, prognostyki te nie mają podstawy, dopóki armia angielska nie przyjmie postawy stanowczej. Trudno sobie zdać sprawy z tych marszów i przeciw-marszów, z tego wahania się i odwrotów.

Niekiedy wypada dać ucho pogłoskom, mianowicie idącym od opozycyi. W ministerstwie spraw zagranicznych nie mówią już o morzu Czerwonem, lecz o Tripolis. Okupacya rejencyi ma być dokonaną w ciągu bieżącego miesiąca.

Kair 3 marca.

Dziś, jak zapowiadają, ma książę Hassan nieodwołalnie opuścić Kair i połączyć się z Wolseleyem w jego labiryncie sudańskim. Jaki był pierwszy powód i źródło tego wyjazdu, niewiadomo. Przyjaciele „egipsko-angielskiego naczelnego komisarza cywilnego“, twierdzą, że robił wszystko, aby uchylić się od misyi, jaką go zaszczycają. Mówią, że młody książę nie będąc orłem, zanadto wiele posiada bystrości, aby nie pojąć, jak zresztą pojmują wszyscy, że *homme de paille* Anglii nad Katar, aktami ściągnie większą jeszcze niepopularność na rodzinę Izmaela nieprzynosząc żadnego pożytku Anglii.

Niektórzy bawiący tu Anglicy, z umysłem istotnie politycznym, nieinaczej się na to zapatrują, utrzymują oni że Wolseley nie pragnie całkiem osobistości książęcej przy swym boku, ani nawet myślał o tem, lecz że podsunięto mu myśl tę jak wiele innych z Londynu i że się jej nie sprzeciwia.

Urzędownie ogłoszonym jest, że książę Hassan sam się ofiarował zwiększyć świtę Wolseleya, niemniej jednak jest pewnem, że zdecydował go do tego kroku przymus — nie ze strony brata jego Tewfika, jak mówią, lecz ze strony jego ojca Izmaela, który zatelegrafował do niego z Londynu, że jeżeli się niezdecyduje iść do Sudanu, on jest zdecydowany odjąć mu apanaże. Argument zbyt był wymownym, aby nie uledz.

Z Londynu zatem Izmael w towarzystwie swoich przyjaciół angielskich i pani Nowikow, owej Egeryi upadłej wielkości, wymyślił ten środek, i udało mu się przyjęcie go przeprowadzić u p. Gladstona i lorda Granvilla.

Niewidziałem telegramu ojca, zagrażającego odjęciem Hassanowi apanażów, lecz natomiast mam pod ręką w kopii inny telegram, mający niemniejszą ważność. Przesłany on był z powodu wylądowania Włochów do Massawah i protestacyi Chedywa.

Tewfik, który spalił swoje okręty wobec Turcyi, i nie lękał się, że Anglia jasno oświadczyła Nubarowi i Sir Baringowi, aby nie słuchał w niczem Sułtana, póki nieotrzyma na to pozwolenia na pismie od gabinetu londyńskiego. W tym celu zaadresował lord Granville do sir E. Baringa następujący telegram: „Ponieważ niema potrzeby dostarczać Sułtanowi, już i tak źle usposobionemu dla Chediwa-nowej do tegoż urazy, należy się zastosować do życzeń Porty i protestować. Rzecz ta niema zresztą wielkiej wagi“.

Po otrzymaniu dopiero tej depeszy Tewfik poparty przez Nubara, zdecydował się puścić w świat jedną protestacyę więcej.

Wolseley oczekując jesieni, organizuje się energicznie. Mają powstać pozycye obronne w Dongoli w Wadi-Halfa; w Korosko i w Assuan. Pozostawione tam zostaną załogi angielsko-egipskie i dostateczne uprowiantowanie, które dozwoli trzymać się tam w razie napadu ze strony Mahdiego.

Nie dają tu wiary podobnemu napadowi, lecz byćby mogło, że zostanie przyspieszonym nadzwyczajnym stanem roznamiętnienia w dolnym Egipcie i w samym Kairze. Roznamiętnienie to dochodzi w tej chwili do zenitu, a Mahdi choć nie jest prawnym monarchą muzułmańskiego Egiptu, lecz jest nim *de facto.*

Plan jenerała Stefensona blokowania Sudanu przez Assuan z jednej strony, a Suakimu i Massuah z drugiej, jest w tej chwili jedynie praktycznym i winien być przyjętym, gdyż przyczyniłby się do zniesienia mnóstwa Sudańczyków i zasiania niezgody w łonie niejednolitych sił Mahdiego. Lecz należałoby w takim razie zorganizować powstanie tureckie, — aby zadać cios powstaniu sudańskiemu, bez którego Mahdi staje się bezsilnym. Zamiast tej interwencyi tureckiej, gabinet angielski wolał interwencyę włoską, która tylko nowych dostarczy zawikłań w pośród tylu już istniejących.

Rada Państwa.

Przebieg wczorajszego porannego posiedzenia Izby deputowanych podaliśmy wczoraj w telegramach, które pobieżnie streściły także przemówienie deputowanych: Kułaczkowskiego i Madeyskie-

---

EMIR RZEWUSKI.

(Wspomnienie z przeszłości).

(Ciąg dalszy).

Przez dziwne zrządzenie losu, nietylko w rodzie, ale i fortunie młodego Wacława plątały się tradycye hetmańskie; znaczniejszą bowiem część dóbr Rzewuskich stanowiła Sawrańszczyzna, niegdyś będąca cząstką tylko ogromnych obszarów Koniecpola, założonego w XVII wieku na pustkowiach pogranicznych z Turcyą, przez hetmana Koniecpolskiego. Po wygaśnięciu zaś linii męskiej hetmana, na początku XVIII wieku, na Janie Aleksandrze, wojewodzie sieradzkim, trudnoby już dziś zliczyć rozmaite rodziny dziedziczące po kądzieli dobra niegdyś hetmańskie, składające się ze 170 miast i 470 wsi. Porządkiem spadku Sawrań, z dwudziestoma przeszło bogatemi wioskami dostał się Lubomirskim i w półtora wieku później z wianem hetmanowej, przeszedł w dom Rzewuskich i dziwnie wpłynął na przyszłe losy Emira.

Hetman Koniecpolski, założyciel tych włości, pobudzony szlachetną tolerancyą, a przytem, być może, chęcią przywabienia osadników mahometanów, jednę z wiosek sawrańskich, Kazawczyn, na utrzymanie mułłów i meczetu wyznaczył.

Prześliczna to miejscowość; w malowniczej pozycyi, pomiędzy niebotycznemi skałami, obrali sobie osadnicy miejsce wiecznego spoczynku, a rylec na granicie pozostawił wieczną pamiątkę zmarłych, obok tekstu koranu; owe napisy dość wyraźne dotrwały jeszcze do naszych czasów.

Młody Wacław silnie umiłował Kazawczyn — szczególniej zajęły jego wyobraźnię ruiny meczetów i cmentarzy, a na wyczytywaniu napisów całe dnie trawił.

Jakby dla rozognienia tej oryentalnej fantazyi młodzieńca, do Sawrania, wówczas jeszcze bliskiego granicy tureckiej, przybłąkał się jakiś iman uczony, uciekający przed niełaską sułtana. Ten przybłęda wtajemniczył Wacława w znaczenie napisów na granitach i wiele odkrył mu misteryów życia oryentalnego, do którego tak się rwał młodzieniec. I kto wie, czy nie on to w tę duszę poetyczną Emira wszczepił pierwsze zarody oryentomanii, która tak się dobrze z czasem przyjęła? — Sam zaś dziki Sawrań, pełen starych mogił z kośćmi ludzkiemi, wiejący duchem dawnej potęgi i chwały, one stepy i wody, krwią niegdyś zafarbowane, tchnęły poezyą i silnie przemawiały do wrażliwej duszy młodzieńca.

Matka nie sprzeciwiała się — rada była imanowi i jego nauce, byle zatrzymać jak najdłużej przy sobie jedynaka, schlebiającego macierzyńskiej dumie tak przez piękną powierzchowność, jako i wysokie wykształcenie.

Niemniejszą do tego przynętą był dwór pani hetmanowej, który burza rewolucyi francuskiej zamieniła w czarowny Wersal. Wszystko, co błyszczało niegdyś na wykwintnym dworze Maryi Antoniny, przeniosło się do hetmanowej, posiadającej rozgałęzione stosunki w arystokracyi całego świata, a szczególnie francuskiej. Sawrań napełnił się Polignac'ami, d'Arlincourtami, Choiseuil'ami i t. d. Wszystko, co było rozumu i dobrego tonu w Paryżu, starała się skupiać dokoła siebie. Na iście królewskie utrzymanie tego cudzoziemskiego dworu, szły znaczne polskie miliony.

Tymczasem osamotniony ojciec p. hetman, tęskniąc za jedynakiem, wynajdywał sposoby ściągnienia go do Wiednia, a najlepiej trafiając w jego słabość, wyjednał mu udział w rządowej ekspedycyi austryackiej na Wschód, która że do skutku wtedy nie przyszła, Emir pobawiwszy przy ojcu, puścił się w podróż po Europie.

Ojcowie nasi mawiali, iż „kto rano wstał, a za młodu się ożenił, nigdy nie pożałował...“ Wybiła ta godzina dla jedynaka według uznania rodziców i każde ze swej strony gotowało mu świetne alianse: ojciec, ciągnący za wynarodowieniem syna, z bogatą dziedziczką książęcego domu Thurn-Taxis, matka zaś stojąca w opozycyi z mężem, z Potocką, córką Szczęsnego, co stanowiłoby podwójną kolligacyę tych rodzin, córka bowiem hetmana była za Żerosławem, synem Szczęsnego. Zresztą o dziedziczkę wielkiego rodu i mienia, nie trudno było dla tak znakomitego kawalera. Wszakże co do hymenu, syn dotąd posłuszny oparł się podwójnej woli rodziców. A być może, iż to młode serce zaprzątnione nauką i oryentalnemi mrzonkami, jeszcze się nie zbudziło do westchnień miłosnych.

Są zaś natury wyjątkowe, jaką niezawodnie była i Emira, wychodzące poza zakres ograniczony pospolitego żywota, dla których ślepy traf gotuje niespodzianki i nadzwyczajności. Tak i tu się stało, że kiedy młodzieniec ślęczał nad nauką w jednej stolicy, na drugim końcu krwawy przewrót społeczny gotował dlań dozgonną towarzyszkę życia.

Cały wszakże w tem mieści się dramat, który pozwólcie w krótkości opowiedzieć.

Dlatego cofnąć się musimy tak co do czasu, jako i miejsca nad brzegi Sekwany, na dwór nieszczęsnego króla Ludwika XVI, kiedy dwór ten jaśniał jeszcze całym blaskiem wdzięków i rozumu, a odrzucając rozpustę i wszeteczność, zagnieżdżone tam za dawnych władców, zachował tylko urok dowcipu i dobrego tonu, które dwory Burbonów cechowały. Ozdobą i władczynią tego dworu była piękna Marya-Antonina, nieodrodna córa Habsburgów, książąt statecznych i poważnych, która wszakże przyswoiła sobie lekkość francuską o tyle, ile ta godności i surowym obyczajom nie uwłaczała.

Dwór ten niezawodnie był jednym z najmilszych swojego czasu, słynął nietylko wesołością i rozumem, ale zbiorem powabów, bo królowa sama piękna, lubiła się otaczać pięknemi twarzami. Z tego bukietu wdzięków wyróżniały się dwie księżniczki jej przyjaciółki, które de Barante, „*princesses printaniéres*“ nazywa: najprzód księżna Rozalia z Chodkiewiczów Lubomirska, wojewodzicowa kijowska; a jako niegdyś dama dworu wiedeńskiego, rówieśnica i towarzyszka królowej jeszcze za dni dziewiczych, złączywszy się nierozerwaną przyjaźnią z tą panią, do nowego jej dworu się zaciągnęła. Spółzawodniczyła z tamtą co do wdzięków i uprzejmości, inna przyjaciółka królowej, księżna Marya Teresa de Lamballe, z domu sabaudzkiego Carignan'ów.

Wiadomo, jak na ten dwór rozbawiony i niebaczny, spadła niespodzianie groźna burza rewolucyi, znane z dziejów owe fatalne 5 i 6 października, oraz ucieczka królewskiej rodziny tak nieszczęśliwie zakończona. Nie można wątpić, iż księżne dwie, wierne przyjaciółki królowej, towarzyszki doli i niedoli, przyjęły czynny udział w tej ryzykownej wyprawie; udały się przodem, oczekując na zbiegów królewskich w Montmedy. Wiadomo, jak niefortunnie zakończyła się ta wyprawa w Varennes, zkąd cała królewska rodzina przeniosła się do więzienia.

Skoro wieść o tem doszła do oczekujących, a wiernych i w złej doli prześladowanym, ile tylko było w mocy słabych niewiast działać przeciw rozjątrzonemu motłochowi, nie szczędziły starań i zabiegów, ażeby znakomitych więźniów oswobodzić. Lecz nieszczęsne, zamiast osiągnienia pożądanego skutku, same dostały się w ręce tej rozbestwionej tłuszczy. Ujęto je i jednocześnie stawiono przed „trybunał narodowy,“ który można sprawiedliwie powiedzieć, był prawie bez wyjątku synonime śmierci. Pierwszeństwo oddano nieszczęśliwej Lamballe, jako rodowitej francuzce. A jeszcze w tej smutnej katastrofie są okropne szczegóły do zanotowania.

Kat nie nawinął się pod rękę, a niecierpliwy „trybunał“ polecił owo doraźne spełnienie sprawiedliwości pewnemu niezręcznemu amatorowi, który nim krwawego dzieła dokonał, ciął pokilkakroć tę wspaniałą łabędzią szyję, za której uścisk nie jedenby życiem zapłacił.

Odłączoną od ślicznego ciała, wdzięczną głowę wściekły motłoch porwał na spisę i nosił w tryumfie po ulicach miasta. Nienasycony zaś w obydnem okrucieństwie, zaniósł te krwawe trofea pod okna więzienia królowej, która strasznego widoku omal życiem nie przepłaciła. Lecz surowy wyrok niebios gotując jej boleśniejsze tryumfy męczeństwa, przedłużył to cierniowe istnienie.

Księżna Rozalia była jeszcze nieszczęśliwszą od pierwszej ofiary, z powodu iż miała przy sobie kilkoletnią córeczkę, przed chwilą jeszcze pieścidełko królewskiego dworu, który wdzięczną dziecinę przezwał *la petite Rose polonaise.*

Podczas kiedy rozjuszony tłum był zajęty znęcaniem się nad pierwszą ofiarą, księżnę pozostawiono pod strażą mężnych patryotek, które uzbrojone w narzędzia domowe, miotły, ożogi i t. p., w zastępstwie mężów chętnie spełniały zaszczytny obowiązek siepaczy.

Oczekując swej śmiertelnej kolei, dostrzegła, iż jakaś kobieta z tłumu łaskawie przemawia do jej dziecka. Wypatrzywszy chwilę kiedy mniej zwracano na nią uwagi, księżna podała tej kobiecie bogatą zapinkę, dar królowej, skryty w bujnym warkoczu przed chciwością motłochu, który w imię równości i braterstwa tak skrzętnie obdzierał pojmanych arystokratów, iż często widywano prowadzonych na śmierć półnagich, niemających czem okryć swojego wstydu.

— Kobieto — rzekła do nieznajomej litościwej księżna — nie wiem, kim jesteś, ale musisz sama być matką, skoro litujesz się nad mojem biednem dzieckiem. Zaopiekuj się moją dzieweczką, która wkrótce będzie sierotą.

Zaledwie tych kilku słów domówiła, nie mogąc onej litościwej kobiecie udzielić bliższych wskazówek, kiedy rewolucyjni argusowie rozmowę przerwali. Oczekiwała już tylko swej śmiertelnej kolei, kiedy tymczasem wysoki trybunał, nasycony pierwszym tryumfem nad nieszczęsną Lamballe, egzekucyę Lubomirskiej odroczył i ją samą w więzieniu osadził, i już na zawsze z dzieckiem rozłączył.

Mąż tej nieszczęsnej, książę wojewodzic, skoro go wieści tej okropnej katastrofy doszły, natychmiast do Paryża pospieszył. Pan możny, sypał złotem dla uratowania żony i odszukania zaginionej córki; ale dla pierwszej u nieubłaganego trybunału rewolucyjnego uzyskał tylko zwłokę przy męczarni więzienia. Drugiej długo nie odszukał, lubo za jej wynalezienie nagrodę miliona złotych polskich we wszystkich gazetach ogłosił. Nie było dnia — jak twierdzi pewien naoczny świadek — ażeby przed księciem nie stawiono przynajmniej kilkorga dzieci, którym rodzice chcieli w ten sposób byt zapewnić świetny.

W parę lat dopiero po okropnej śmierci żony, książę błąkający się jak cień zaklęty po najciemniejszych zakątkach Paryża, czy może który z jego agentów hojnie opłacanych, natrafił na kupkę dzieci igrających w śmieciu, resztkami drogiego klejnotu. Po tej wskazówce, oraz kilku polskich wyrazach, które nauczone przez matkę dziecko zapamiętało, Lubomirski drogą zgubę odzyskał.

go. Ostatni przemawiał, jako jeneralny mówca prawicy podczas szczegółowej dyskusyi nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, a mianowicie przy tytule pierwszym: „kierownictwo centralne.“ Przemówienie to podamy w całości, skoro tylko otrzymamy zapiski stenograficzne, a przy tej sposobności powrócimy także do mowy dep. Kułaczkowskiego.

Po Madeyskim przemawiał jeszcze, jako referent pierwszego tytułu budżetowego dep. Lienbacher. Odpowiadał on juryście Knotzowi, jako jurysta, posłowi jako poseł, a Niemcowi Knotzowi, jako Niemiec. Knotz przemawiał w formie, która się sprzeciwia niemieckiemu obyczajowi. Parlamentarnej nietykalności, z której wszyscy jesteśmy dumni, nie należy za daleko posuwać. Jeżeli deputowani za mowy wypowiadane w parlamencie nie są odpowiedzialni wobec sądu, to jednak mogą być pociągnięci do odpowiedzialności przez inne czynniki. Powinniśmy zaniechać wszystkiego, co spokojną rozwagę, nieodzowną przy parlamentarnych rozprawach, może zamienić w namiętność, gdyż żyjemy wśród atmosfery mocno elektrycznością napojonej, a jedna iskra wystarczy do wywołania katastrofy. Jako Niemiec odpowiem dep. Knotzowi, iż należę do tych Niemców, którzy hołdują zasadzie „równe prawo dla wszystkich.“ Gdyby Niemiec rzeczywiście znalazł się w walce o śmierć lub życie, wówczas znaleźlibyście mnie po waszej (lewej) stronie. Po tem wszystkiem atoli, co się stało i co się dzieje, nie możemy obecnie zajmować tego samego stanowiska. Dr Knotz mówił „o nieszczęśliwym narodzie niemieckim.“ Żaden naród nie jest nieszczęśliwym, jeśli jest tak silnym i potężnym i jeśli stoi na tym stopniu cywilizacyi, jak Niemcy w Austryi. Tylko, kto sam siebie opuszcza, ten jest opuszczony. Do tego jednak nie przyjdzie. — Jestem przekonany, że rząd niema zamiaru ukrócać praw Niemców w Austryi.

Mowca wziął w obronę sędziów wobec zarzutów Knotza, a następnie polemizował dłużej z wywodami Jaques'a, oświadczając, iż rząd wcale nie prowadzi walki z liberalizmem, gdyż liberalizm i tak nie zdobył sobie gruntu wśród austryackiej ludności. W końcu zaapelował mowca do Izby, aby w kwestyach, dotyczących wymiaru sprawiedliwości, nie dała się kierować względami stronniczemi.

Po przemówieniu dep. Lienbachera, objął przewodnictwo wiceprezydent hr. Clam i udzielił głosu dep. Knotzowi do faktycznego sprostowania. Dr. Knotz atoli w przemówieniu swojem tak dalece przekraczał granicę sprostowania faktycznego i w właściwy sobie gwałtowny sposób próbował polemizować z wywodami poprzednich mowców, iż przewodniczący musiał mu wśród ciągłej wrzawy, panującej na lewicy, aż pięć razy przerywać a gdy to nie skutkowało odebrał mu głos. Z tego powodu powstaje niesłychane oburzenie na skrajnem skrzydle lewicy, podczas gdy prawica grzmiącemi oklaskami przyznała słuszność zarządzeniu prezydenta. Po lewicy i prawicy utworzyły się grupy posłów żywo dyskutujących, a wkrótce potem podniosła lewica gwałtowny okrzyk, żądając przypuszczenia Knotza do głosu.

Przewodniczący dzwonił nieustannie, wzywając posłów do uciszenia się, a odgłos dzwonka zirytował dep. Krausa do tego stopnia, iż zawołał: „Proszę mi nie dzwonić w uszy.“ Dr Knotz: To jest pogwałcenie parlamentarne, przeciw któremu uroczyście w imieniu niemieckiego narodu protestuję. Oświadczenie to przyjmuje lewica hucznemi oklaskami, a prawica głośną protestacyą. Wśród wrzawy ogólnej podnosi się ze skrajnej lewicy Schoenerer i woła: „Proponuję abstencyę niemieckich deputowanych.“ Wezwaniu temu ostentacyjnie czyni zadość jeden tylko poseł, a mianowicie sam wnioskodawca, który opuszcza salę wśród ogólnej i długotrwającej wesołości. Dep. Knotz: W parlamencie panuje stan oblężenia. Wiceprezydent wzywa Knotza do porządku za wyrażenie „parlamentarne pogwałcenie,“ i na tem zakończyła się burzliwa scena wczorajszego posiedzenia.

Przy odbytem następnie głosowaniu przyjęto tytuł „kierownictwo centralne.“ Tytuł „najwyższy trybunał“ przyjęto, po przemówieniu dep. Foreggera, który omawiał stosunki sądownicze w Styryi. Przy tyt. „administracya sądownictwa w krajach koronnych“ przemawiali Menger i Bloch — poczem zamknięto dyskusyę, a do głosu zapisani posłowie wybrali jeneralnymi mówcami Dra Sturma i Dra Trojana, na czem zamknięto poranne posiedzenie.

Układ z koleją północną.

We wtorek rozdano już posłom opracowane przez prof. Bilińskiego sprawozdanie komisyi kolejowej o zawrzeć się mającym układzie z koleją północną. Sprawozdanie zaznacza, że chęć upaństwowienia jest zrozumiałą, byłoby ono bowiem tylko konsekwencyą przeprowadzonej ostatniemi czasy akcyi w tym kierunku, z drugiej zaś strony należałoby usunąć towarzystwo, które nie uwzględniało dotychczas słusznych żądań ludności.

Motywa te — zdaniem sprawozdawcy — nie są jednakże wystarczające, pożądanem jest bowiem upaństwowienie tylko tych kolei, które otrzymują od państwa znaczne subwencye — taką zaś kolej północna nie jest. A choćby nawet skargi ludności były uzasadnione, to jeszcze niema konieczności upaństwowienia, albowiem wyjątkowe stanowisko Towarzystwa kolei północnej zmienionem być może przez oddanie go pod nadzór państwa. Całe zresztą postępowanie zawisło od istnienia prawnych podstaw, które w obecnym wypadku sprzeciwiają się właśnie upaństwowieniu.

Owóż sprawozdanie podnosi, że gdyby nawet Towarzystwo nie miało żadnego prawa do odnowienia przywileju, to w chwili wygaśnięcia tegoż pozostaje mu nieograniczone prawo własności wszystkich ruchomości i nieruchomości, znajdujących się na liniach uprzywilejowanych, z czem znowu nie da się pogodzić żadną miarą prawo objęcia tej własności przez państwo. — Towarzystwo kolei północnej nie jest także zobowiązane kontraktem do sprzedaży swojej własności na rzecz państwa, co uczynić muszą wszystkie inne koleje stosownie do koncesyi — na wiele nawet lat przed wygaśnięciem przywileju. W razie sporu, miałoby Towarzystwo wszystkie szanse po swojej stronie, — a tylko utratę prawa ruchu przeciwko sobie.

Sprawozdanie zaznacza następnie, jak „kruchemi“ są argumenta mniejszości komisyjnej, odnoszące się do wywłaszczenia linij uprzywilejowanych i kładzie nacisk na to, że wywłaszczenie odnosićby się mogło tylko do linii Wiedeń-Kraków z odgałęzieniami do Berna, Ołomuńca, Opawy i Bielska.

Projektowi budowy kolei równoległej, dokonać się mającej przez państwo, stoją zaś na przeszkodzie ekonomiczne, prawne i techniczne względy — nie udałoby się także wcale biernem zachowaniem się państwa wprowadzić Towarzystwo w położenie przymusowe. Dlatego też odnowienie koncesyi jest w obecnej chwili rzeczą najlepszą. Koncesya ta miałaby za zadanie utorować drogę w niedalekiej przyszłości nastąpić mającemu upaństwowieniu, dać dostateczną gwarancyą pełnej ochrony ekonomicznych interesów, tudzież zapewnić skarbowi państwa i gospodarstwu społecznemu wszystkie te korzyści, które stoją w związku z istnieniem Towarzystwa, obliczonego na zysk.

Większość komisyi sądzi, że wymaganiom tym uczyni się zadość przez poprawkę obecnej ugody, która (poprawka) od zeszłorocznego przedłożenia rządowego wyróżnia się korzystnie. Sprawozdanie wymienia szczegółowo wszystkie zmiany. Podnosi ono między innemi, że większe jeszcze skrócenie czasu trwania koncesyi pociągnęłoby za sobą podwyższenie kwoty amertyzacyjnej, które w następstwie odbiłoby się na publiczności przez wysokość taryf w sposób nader uciążliwy.

Również warunki przejścia prawa własności na państwo, jak niemniej prawo nabycia, które nastąpi w niedalekiej przyszłości, są obecnie lepiej unormowane. Przyszła akcya w kierunku upaństwowienia przygotowanąby została także przez zakupno wiedeńskiej części kolei łączącej. Ekonomiczne interesa państwa i stolicy znalazłyby opiekę w ten sposób, że państwo miałoby prawo stanowienia wysokości taryf. Nieograniczone prawo stanowienia wysokości taryf nie da się osiągnąć, ale ograniczone stosownie do § 7 ugody, odpowiada najlepiej rzeczywistym stosunkom. Także i co do taryfy od węgla osiągnąć się da, co tylko jest możliwem.

Sprawozdanie uzasadnia następnie zmienione postanowienia co do dywidendy. Komisya akceptowała wprawdzie myśl podziału zysków, urzeczywistnienie jej ujęte zostało jednakże w takie granice ustawodawcze, które usuwają na bok względy fiskalne, albowiem komisya wychodziła z tego założenia, że załatwienie sprawy kolei północnej przedewszystkiem odpowiadać i korzyść nieść winno ekonomicznym interesom ludności. Jeżeli zatem dopuszczonym być ma wogóle podział zysku, to zastosowanie jego miejsce znaleźć może jedynie w tym wypadku, jeżeli taryfy zniżone zostaną do tego stopnia, że w danej chwili ze względu na ekonomiczne potrzeby ludności, jak niemniej możność egzystencyi konkurencyjnych kolei prywatnych, zniżone już nie będą być mogły, i jeżeli z drugiej strony w następstwie zniżenia taryfy niezwykły wzrost ruchu doprowadzi do zwyżki dywidendy.

Komisya projektuje zatem takie postanowienie, że podział zysków skarbowi państwa w każdym razie wtedy dopiero przynieść będzie mógł znaczniejszą korzyść, gdy ekonomicznym potrzebom ludności stanie się zadość przez zrównanie taryfy na kolei północnej z taryfami na zachodnich kolejach państwowych. Oznaczenie rocznej dywidendy na 100 złr. wyjaśnia komisya tem, aby i na wypadek mniej pomyślnego ukształtowania się stosunków dochodowych, pozostawionem zostało szersze pole do przyszłego zastosowania redukcyi taryf.

Komisya (większość) uzasadnia jeszcze poszczególne postanowienia ugody, wykazuje jej strony dodatnie, wreszcie wnosi o przyjęcie przedłożenia. Do sprawozdania jej dołączony został wniosek mniejszości, żądający przejścia do porządku dziennego nad ugodą i wzywający rząd, aby wniósł nowe przedłożenie, oparte na zasadzie upaństwowienia.

Sprawy krajowe.

Przed kilku dniami ogłosiliśmy artykuł *Dziennika Polskiego* p. t. „Zapomogi głodowe.“ Niektóre szczegóły w tym artykule zawarte, a odnoszące się do powiatu Dąbrowskiego, były mylne, przeto zamieszcza *Dziennik Polski* następujące urzędowe sprostowanie:

Dąbrowa 18 marca.

(Sprostowanie).

W Nrze 62 *Dziennika Polskiego* w artykule zatytułowanym: „Zapomogi głodowe“ między powiatami, które jakoby miały dotąd nie przedłożyć wysokiemu Wydziałowi krajowemu potrzebnych wykazów i szczegółowych wniosków co do potrzeby udzielenia zapomogi na wyżywienie ludności — jest wymieniony także powiat Dąbrowski.

Otóż zaliczenie powiatu Dąbrowskiego do tej kategoryi jest bez podstawy, ponieważ Wydział Rady powiatowej Dąbrowskiej relacyą z dnia 21 stycznia 1885 roku l. 20, wystosowaną do wys. Wydziału krajowego, wykazał potrzebę doraźnej zapomogi dla ludności dotkniętej powodzią. Między innemi datami w piśmie rzeczonem do wys. Wydziału krajowego donosił Wydział powiatowy: „Już dziś, według sprawozdania delegatów naszych, w 15-stu gminach, u 453 ch rodzin z 2000 ludności zapasy żywności wyczerpały się itd.“

Właśnie na podstawie tych dat podpisany prezes Rady powiatowej na zjeździe prezesów Rad powiatowych, odbytym pod przewodnictwem J. Wielmożnego Marszałka krajowego, zażądał dla tutejszego powiatu sumy 6,000 złr., które to żądanie wyczerpujące znajduje uzasadnienie w pismach do wys. Wydziału krajowego z dnia 21go stycznia 1885 r. l. 20, z dn. 2 marca 1885 r. l. 279, i nareszcie w piśmie z dnia 17 marca 1885 r. l. 411.

Twierdzenie zatem zkądkolwiekbądź ono pochodzi, że Wydział powiatowy nie uczynił, co był powinien — jest bezpodstawne — i pismem niniejszem mam sobie za obowiązek sprostować takowe.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Prezes: *J. Męciński.* Wice-prezes: *Konopka.* Członek Wydziału: *Adolf Kukiel.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 marca.

Marszałek Zyblikiewicz przepędziwszy dzień wczorajszy w Krakowie, wieczornym pociągiem odjechał do Lwowa. Pan Marszałek korzystał z pobytu kilkugodzinnego, aby znieść się z prezesami Rad okolicznych powiatów w piekącej sprawie zasiewów wiosennych, w miejscowościach dotkniętych powodzią.

— **Dzień św. Józefa** był przed laty dniem ważnych solenizacyj w Krakowie. Dość wspomnieć ś. p. Dietla, Kremera, Brodowicza, Szujskiego, Badeniego, Bauma. Zastęp ten drogich i znakomitych solenizantów ustąpił, pozostałym składano wczoraj życzenia. Dr. Józef Majer, czcigodny prezes Akademii odbierał wczoraj liczne dowody pismienne i ustne uznania swych długoletnich zasług. Inny solenizant X. kanonik Pelczar wyjechał z Krakowa z powodu ciężkiej choroby swej matki.

Z prywatnych zebrań, zapisujemy solenizacyę wiceprezydenta p. Friedleina i liczne zebranie w domu p. Wentzla, gdzie zgromadziło się wieczorem kilkadziesiąt osób składających życzenia gospodyni domu i jednej z poważnych matron rodziny.

W sali strzeleckiej odbyła się zabawa publiczna, z której dochód przeznaczony był na pomnik Kazimierza Wielkiego, mający być wzniesionym na Kazimierzu.

— **Ludwik Beym**, znany w naszem mieście budowniczy, zakończył życie dzisiaj o godzinie 3½ rano, przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 4ej po południu z domu pod L. 20 przy ul. Kopernika.

— **Komisya sanitarna krakowska** odbyła w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego posiedzenie, na którem w wykonaniu uchwały poprzednio zapadłej dyrektor budownictwa miejskiego Niedziałkowski przedstawił projekt poprawy stanowisk dorożkarskich w celu zmniejszenia, o ile możności, zanieczyszczenia powietrza i gruntu. Projekt ten przyjęto po krótkiej dyskusyi oświadczając się za zrobieniem początku w rynku naprzeciw linii AB. Zawiadomiono, iż pływalnia wojskowa zbudowana będzie w tym jeszcze roku w przedłużeniu ulicy Karmelickiej i dostępna będzie dla ludności cywilnej codziennie od 11 rano. Na żądanie sprawienia przy wozach kolei konnej osobnych, głośnych dzwonków sygnałowych odpowiedziała dyrekcya przedsiębiorstwa, iż obecny sposób ostrzegania publiczności uważa za dostateczny. Na wniosek Dra Obalińskiego, który wskazał na urządzenia Berlina, Wrocławia, Poznania i innych miast, postanowiono obstawać przy pierwotnej uchwale komisyi sanitarnej i wezwać ponownie przedsiębiorstwo kolei konnej do zaopatrzenia wozów w dzwony sygnałowe. Fizyk miejski Dr Buszek przedstawił wykazy chorobliwości i śmiertelności w Krakowie w lutym r. b., z których przekonać się można, iż obecnie nie panują żadne choroby zakaźne. R. m. Dr Domański zwrócił przy tej sposobności uwagę, iż przez zaliczanie osób zamiejscowych zmarłych w szpitalach cyfra śmiertelności w mieście podwyższa się bardzo znacznie raz dlatego, ponieważ w znacznej odległości nie ma żadnego szpitala, z któregoby mogła korzystać ludność wiejska, a powtóre, iż właśnie do szpitali z natury rzeczy dostają się przedewszystkiem ciężkie przypadki chorobowe, które kończą się śmiercią. Takie obliczanie śmiertelności odpowiada wprawdzie zasadom przyjętym przez międzynarodowy kongres statystyczny, ale z powodu rozłożenia szpitali w okolicy podwyższa sztucznie cyfrę śmiertelności dla Krakowa, a komisyi sanitarnej nie daje skazówki do poznania szkodliwych wpływów miejscowych dających się wykryć najlepiej ze ścisłych dat statystycznych. Skutkiem tego uchwalono, aby prócz obliczania cyfry śmiertelności w sposób dotychczasowy obliczać ją także po wyłączeniu osób, które już chore przybyły do krakowskich szpitali zpoza miasta i tamże zmarły. Magistrat wydał już nawet stosowne w tym celu zarządzenia. Sprawę zbadania potrzeby desinfekcyi kanałów przekazano podkomisyi z Drów Grabowskiego i Buszka. R. m. Dr Domański wniósł imieniem wyznaczonej poprzednio podkomisyi, aby na teraz nie tworzyć, jako zbytecznej, osobnej posady chemika miejskiego. Wniosek ten przyjęto. Fizyk miejski Dr Buszek w wykonaniu uchwały na poprzedniem posiedzeniu zapadłej przedłożył wypracowaną przez siebie na wzór monachijski instrukcyą do pomiarów wody gruntowej, tudzież z własnej inicyatywy plan badania pokładów gruntu miejskiego. Do zbadania tej sprawy wybrano podkomisyą z r. m. Dra Domańskiego i Dra Buszka zapraszając równocześnie do niej jako znawców prof. Drów Altha i Szajnochę.

— **JE. Paweł Popiel** bawi obecnie, jak donoszą tamtejsze dzienniki, w Warszawie. Przybył tam również p. Kazimierz Chłędowski. Donoszą nam ztamtąd, że coraz bardziej czuć się daje przesilenie handlowe i fabryczne, brak pieniędzy i nędza robotników, którzy pozbawieni pracy, gromadnie przechadzają się po ulicach. Zdarzają się szturmy do bram zamożnych domów; gromada robotników, zatrzymała powóz jednej z dam warszawskich.

— **Koło nauczycieli szkół wyższych** odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 22 marca b. r. o godzinie 10½ przed południem w Collegium minus (II piętro). Porządek dzienny. 1) Dalszy ciąg dyskusyi nad odczytem prof. Germana „o stosunku szkoły do domu rodzicielskiego“. 2) Prof. Pieniążek: „O przeciążeniu uczniów pracą pozaszkolną“. 3) Wybór delegatów na walne zgromadzenie Towarzystwa we Lwowie.

— **Stowarzyszenie rzemieślników** pod opieką św. Józefa, urządziło wczoraj we własnym lokalu wieczorek ku uczczeniu patrona swojego, św. Józefa. Wieczór ten uświetnionym został przez wiceprezesa X. prof. Chotkowskiego, nie odczytem, ale improwizacyą doraźną na temat obecnych stosunków ekonomicznych, mianowicie biedy obecnej, stosunku rękodzieł do rolnictwa, i odwrotnie, tudzież znaczenia Kościoła i wiary, a w końcu podniósł wpływ tych czynników na tę otwartą ranę ogólnej nędzy, który to wpływ tylko jest mocen zagoić jątrzącą się ranę, jeżeli ludzkość zwróci się ku prawdom wiary, i na nich zechce oprzeć sanacyę nieszczęśliwego obecnego upadku. Ilu ten odczyt dotknął codziennych piekących a groźnych kwestyj, jak prosto, naturalnie i zajmująco wyjaśnił najzawilsze zagadnienia społeczne, i jak pouczającym być mógł dla rzemieślników naszych, streścić tu niepodobna, a dziwić się tylko należy potężnej organizacyi duchowej mowcy, który znany jako znakomity mowca i pisarz na tylu polach, rozwinął w popularnym wykładzie taką aktualną znajomość kwestyj, zajmujących obecnie rządy, parlamenta i społeczeństwa, a od których szczęśliwego rozwiązania zależy byt społeczeństw. Zaiste należy się najwyższa wdzięczność wszystkich ludzi dobrej woli, że X. Chotkowski żywem słowem wpływa tak dzielnie na sferę rzemieślników, rzeczą zaś Zarządu Stowarzyszenia być winno, aby jak najszersze grona członków Stowarzyszenia z tych wykładów, których ciąg dalszy nastąpi, korzystać mogły. Wieczór ten urozmaicony był deklamacyą i śpiewem członków Stowarzyszenia. Dla ścisłości sprawozdania dodajemy, że wieczór zagaił krótką przemową X. kan. Spiss, prezes Stowarzyszenia, a dzień św. Józefa zainaugurowanym został nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów, odprawionem przez X prof. Lenkiewicza, o godz. 9 rano, na którem to nabożeństwie obecnych było wielu Członków Stowarzyszenia, mimo takiej pory, gdzie trudno rzemieślnikom oderwać się od pracy. Na wieczorku był także obecnym X. Julian Bukowski i X. prof. Lenkiewicz.

— **Plany** na budowę gmachu dla kolei transwersalnej wypracował pan Józef Niedźwiecki, tutejszy cywilny inżynier. Budynek ten będzie trzechpiętrowy o 14 oknach frontu, należycie udekorowany, tak iż będzie stanowić godne *pendant* sąsiedniej szkoły Sztuk pięknych. Roboty, po zatwierdzeniu planów, rozpoczną się prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

— **Realność** Nr 142 przy ulicy Warszawskiej, własność pana Kacerza, sprzedaną została zakonnicom za kwotę 13000 złr. Realność tę zamieszkuje przeszło 30 rodzin ubogich, które pozbawione zostaną tańszych mieszkań, gdyż realność ta do gruntu zburzoną zostanie, a w jej miejsce powstanie budynek dwupiętrowy. Onegdaj donosiliśmy już o sprzedaży domu p. Lenerta, na rzecz skarbu państwa, w którym to domu mieści się również przeszło 30 rodzin klasy rzemieślniczej i wyrobniczej. — Wobec tego zachodzi potrzeba nagląca, o czem już dwukrotnie wspominaliśmy, budowania tanich mieszkań o jednym pokoju lub kuchni, albo wyłącznie o jednym pokoju wraz z kuchnią, co najwyżej za kwotę 60 złr. rocznego czynszu. Zwrócić musimy uwagę także, iż owe domy w których mieściły się dotąd ubogie rodziny, znikają omal ze wszystkich przedmieść, na ich miejsce powstają budowy wspanialsze z nieprzystępnemi dla biedniejszych cenami mieszkań, nie powstają zaś bynajmniej mieszkania tanie, wobec więc podobnego stosunku przesilenie na niekorzyść biednych koniecznie wyniknąć musi. Dziś już doszło do tego, że w jednej izbie dusznej, ciemnej i brudnej, częstokroć nawet w suterenach, mieszczą się po 3 lub 4 rodziny, co sprzyja bardzo szerzeniu się chorób zakaźnych i ze względów moralnych cierpianem być nie powinno.

— **Pobór do wojska** rozpoczął się w dniu dzisiejszym od załatwienia reklamacyj wniesionych przez roszczących sobie prawo do stałego lub czasowego uwolnienia od wojska.

— **Sędzią śledczym** w sprawie Mojżesza i Gittli Ritterów tudzież Marcelego Stochlińskiego, ustanowionym został radca sądu krajowego p. Szurek.

— **Wadowice** 15 marca. D. 22 b. m. o godzinie 4ej po południu odbędzie się w sali konferencyjnej gmachu gimnazyalnego Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Bursy „Stefana Batorego“ celem dokonania wyboru nowego Prezesa w miejsce p. Karola Szurka, który z powodu przesiedlenia się do Krakowa godność tę złożył.

Od stycznia b. r. złożyli na Bursę w Wadowicach: p. A. Szmidl 1 złr., p. St. Ziobrowski 90 ct., p. Heinich 1 złr., p. Zygmunt Israeli 1 złr., p. Juliusz Israeli 1 złr., Gmina Chocznia 25 złr., p. Brosig, burmistrz, 1 złr., p. Bossowski, prokurator, 1 złr., X. Karol Rychlik z Incersdorf pod Wiedniem 5 złr., p. Kwiatkowski, sędzia, 1 złr., Dr. Morelowski 1 złr., p. Schmiedehausen 2 złr., p. Wieczorek 2 złr, p. radca Podwin 1 złr., p. sekretarz sąd. kr. Pareński 1 złr., p. Eylardi 2 złr., p. Zacharyasiewicz 1 złr., p. radca sądu Lipka 3 złr., Dr. Zenerman 1 złr., Dr. Iwański 1 złr., p. Kurowski 1 złr., p. Korn 5 złr., p. Stan. Warzeszkiewicz 1 złr., p. sekr. sądu Nowakiewicz 1 złr., p. radca Nowaczyński 1 złr., p. Harasek, sędzia, 2 złr., pan prezydent Danecki 1 złr., p. Zając 1 złr., p. dyr. Prezentkiewicz 1 złr., p. Lask 5 złr., p. Peszkowski 1 złr., p. Fuchs 1 złr., p. dyr. Dbałowski 1 złr., p. Zembaty 1 złr., p. Löbenstein 1 złr., p. Dr. Stiasny, notar. z Białej, 11 złr., p. M. Unger 5 złr., p. Dr. Jenerman 63 ct. Miasto Oświęcim 5 złr., X. Kowalówka 1 złr., X. Kurzyniec 1 złr, p. Szimke, właściciel dóbr, 2 złr., X. Biela 2 złr., p. Sypowski 1 złr., p. Myjkowski 1 złr., p. Pawlica, profesor, 1 złr., X. Górski 2 złr., p. M. Szröter 2 złr., X. Zegadłowicz, profesor, 1 złr., X. Zając 1 złr., ze składki 4 złr. 55 ct., notar. Wilczyński 1 złr., Dr. Daniel, adwokat, 1 złr., p. Naimski ze Spytkowic 2 złr., p. Gruszka 1 złr., X. Zadencki 1 złr. Miasto Andrychów 10 złr., X. Pietrzycki 1 złr., p. Boskowicz 5 złr. 35 ct., X. kanonik Stanisław Walczyński 10 złr.

— **Z pod Rzeszowa** 19 marca. Dziś odbył się ślub w Trzcianie p. Henryka Dolańskiego, właściciela dóbr Grębowa, z baronówną Ireną Christiani-Kronwald, córką Teodora, byłego Prezydenta Sądu wyższego w Krakowie i Ludgardy z Zagórskich.

— **Ruda** 17 marca. Jak dzienniki donosiły nawiedził 23 lutego b. r. miasteczko Rudę w powiecie żydaczowskim, straszny pożar, który przy gwałtownym wichrze zniszczył w okamgnieniu całe mienie 120 rodzin, 90 budynków mieszkalnych, 151 budynków gospodarskich, zapasy żywności, sprzęty odzież, nawet pieniądze stały się pastwą płomienia, — oprócz wielu uszkodzonych — czworo ludzi utraciło życie.

Ze znaczniejszych datków, Komitet otrzymał: od Najjaśniejszego Pana 600 złr. — z c. k. Namiestnictwa 850 złr. — z Wydziału krajowego 300 złr. — z Rady powiatowej żydaczowskiej 100 złr. — razem kwotę 1850 złr., którą rozdzielono między nieszczęśliwych. Kwotę 391 złr. pochodzącą z prywatnych składek, rozdano pomiędzy najuboższych, dążąc przy rozdzieleniu tych zasiłków do tego, aby każdy przy darowiźnie materyału budowlanego z lasów dworskich mógł się odbudować. Gmina miasteczka Rudy poczuwa się do obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Wielmożnemu c. k. Staroście Mikołajowi Hołyńskiemu w Żydaczowie za tak szczere zajęcie się sprawą, przybycie na miejsce pogorzeli i przystąpienie w tej chwili do Komitetu ratunkowego — również Radzie powiatowej żydaczowskiej, Oddziałowi Towarzystwa gospodarskiego Stryjsko-Drochobycko-Żydaczowskiego, właścicielowi Rudy, Wnemu Konstantemu Pietruskiemu, X. Jakóbowi Siengalewiczowi gr. kat. proboszczowi miejscowemu, wszystkim obywatelom okolicznym, gminie Żydaczów, gminie Żurawno i gminie Łowczyce, za natychmiastowe niesienie pomocy czy to w zbożu, czy też w pieniądzach — oraz wszystkim tym, którzy swoimi datkami przyczynili się do ulżenia zniesienia nieszczęścia pozostałym bez chleba i dachu.

— **Na kongres rolniczy** do Wiednia wyjechali ze Lwowa pp. prof. Dr. Tadeusz Pilat, Seweryn Henzel i August Schellenberg.

— **Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Czyżyce, w powiecie bóbreckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Na obiedzie u Cesarza** d. 18 b. m. był między innymi hr. Włodzimierz Dzieduszycki i ks. Jerzy Czartoryski.

— **W Słowie** czytamy: „Od Redakcyi. Ponieważ dochodzą nas wieści, że niektóre osoby czują się dotknięte artykułem *Słowa* pt. „W sprawie konkursu Mickiewiczowskiego,“ a podznaczonym literami *A. Z.*, oświadczamy, iż autorem owego artykułu jest, jak to zresztą dziwnie łatwo było się domyśleć, p. Antoni Zaleski, wydawca *Słowa*, który za ten, jak i za wszystkie inne artykuły w *Słowie* drukowane, wszelką na siebie przyjmuje odpowiedzialność“.

— **Kłosy** w ostatnim numerze pomieszczają ośm wizerunków projektów na pomnik Mickiewicza, a między tymi premiowe projekty pp. Dykasa i Barącza.

— **Rogoziński.** *Kuryer Por.* donosi, iż rodzina Rogozińskiego otrzymała od niego list, zbijający pogłoski o opuszczeniu przez naszego podróżnika lądu Afryki. Według zasięgniętych przez *Kuryera* wiadomości, Leopold Janikowski, towarzysz Rogozińskiego, zawiadomił matkę listem datowanym w grudniu, iż od śmierci Tomczeka punkt obserwacyjny na wyspie Mandoleh powierzył jednemu z doświadczonych cudzoziemców, sam zaś nie odstępuje naczelnika wyprawy i z tym ostatnim odbywa wszelkie wycieczki. Z powodu interesów familijnych, Janikowski w połowie czerwca r. b. przybędzie do Warszawy na kilka tygodni.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 21go: *Menonita*, dramat w 4 aktach, Ernesta Wildenbrucha, przekład Aleksandra Podwyszyńskiego; po raz pierwszy. Benefis p. Podwyszyńskiego.

W niedzielę 22go: *Smierć Wallensteina*, Fryderyka Schillera, przekład Wł. Sabowskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 19go marca pogoda, wieczorem i w nocy śnieg i deszcz; term. od 1·0 doszedł do 14·8 C. Barometr wraca zwolna do góry; o godzinie 7ej rano d. 20 stan jego był 737·7 millim., term. 0·8 C.— Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 21go marca: św. Benedykta op. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

☞ **Potop**, tom II zacznie wychodzić w odcinku naszego dziennika w przyszłym tygodniu.

Byłoby grzechem nie oddać sprawiedliwości miłosiernej niewieście i jej mężowi, za serdeczną opiekę, którą nad sierotą rozwinęli, dzieląc zarówno pomiędzy nią i czworo własnych dzieci, ciężko zapracowany chleb czarny i zgrzebne łachmany On był drwalem, a ona prządką! — Lubomirski hojnie wynagrodziwszy poczciwych ludzi, nadto przygarnął jedną z ich córek, rówieśnicę swojej sieroty, — więcej od innych dzieci z nią zaprzyjaźnioną.*)

Odzyskawszy swój skarb utracony książę schronił się ze swoją jedynaczką do Berlina, gdzie duch przeważnie militarny wszelkie podmuchy rewolucyjne silnie od siebie oddalał. Tam czując się bezpiecznym, poświęcił się wychowywaniu córki.

Zjawienie się tego cudownego dziecka stanowiło epokę dla Berlina: najprzód małą księżniczkę natura uposażyła rzadką pięknością, a potem otoczył ją urok aureoli męczeńskiej matki i jej wczesnego sieroctwa. Wyższe koła towarzyskie zaopiekowały się cudowną dzieweczką, która w całem mieście odrazu zyskała popularność. — Sam dwór królewski już to może przez nienawiść dla rewolucyi francuskiej, a niezawodnie dla imienia i fortuny zajął się nią gorliwie, rokując sobie z niej przyszłą księżnę Rzeszy, boć to prócz innych zalet wdzięków i rozumu, była dziedziczką magnackiej fortuny — kąsek iście królewski.

Emir podróżujący podówczas po Europie, zawinął do Berlina właśnie w tej porze, kiedy owa niegdyś francuskiego dworu *petite Rose polonaise* z przecudownego pączka wykwitała.

Wszystkie huryski wschodu, wymarzone w ognistej wyobraźni młodzieńca, zlały się w jednę rzeczywistość na widok cudownie pięknej **Różyczki** i zatarły w sercu, na długo przynajmniej, ów zapał do Oryentu. A i drugie serduszko niewinne, dotąd bez wrażeń i uniesień, pierwszy raz uderzyło nowem nieznanem uczuciem.

Za pobytu Emira w Berlinie, przybyły naówczas do stolicy sędziwy biskup poeta Ignacy Krasicki, dla podeszłego wieku rzadko występujący pontyfikalnie, udzielił młodej księżniczce sakramentu Bierzmowania. Obrzęd ten odbywał się bardzo solennie, bo i dwór przyjął w nim udział.

Wszakże młodym do pobrania się niedość było wzajemnej miłości. Stanął na zawadzie ojciec panny, sprzeciwiając się połączeniu w krewieństwie; w Emirze bowiem od dziada już po dwakroć krew Lubomirskich płynęła. Wszakże pokrewieństwo nie było tak bliskie, chociaż posłużyło za pretekst do sprzeciwienia się księcia. Głównym zaś powodem było to, iż o rękę córki, za protekcyą króla pruskiego, starał się jego bratanek, Ernest Fryderyk, następca na tron książęcy gotajski. Kawaler to był świetny i młody, partya wcale nie do odrzucenia.

Wszakże gwoli skróceniu rzeczy nie będę drobiazgowym, i aby wyłożyć tę odwieczną prawdę, znaną ogólnie, w szczególności zaś moim młodym czytelniczkom: „iż stała miłość wszystko przezwycięża i, jak bystra woda, usuwa zapory i tamy“ — zakończę dzisiejszą gawędę staropolskim obyczajem, wesoło i pomyślnie, stawiąc zakochanych na ślubnym kobiercu. Jakoż ślub ich odbył się z wielkim przepychem w Wiedniu r. 1800, czy w parę lat później, pewności daty nie mam.

Miodowe miesiące nowożeńców minęły, jak to się i dziś praktykuje niekiedy, pod obcem niebem, a wątpić niepodobna, iż szczęśliwie i roskosznie. Atoli ta para polska z antenatów, upojona miłością, nie pomyślała nawet, do jakiego narodu należy. Obojgu hojna natura niczego nie poskąpiła ze swych darów. Oblubieniec był pięknym, miłym, uczonym, podziwianym, zazdrość w innych budzącym, ale kosmopolitą; i chociaż już przeżył większą połowę przeznaczonego mu zakresu, jednak dotąd jeszcze nie był Polakiem.

Piotr Jaxa Bykowski.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

*) Powyższe szczegóły czerpałem z trzech wiarogodnych źródeł: z pamiętników rękopiśmiennych hr. Choiseuil-Gouffer, który ożeniony z córką Szczęsnego Potockiego, osiadł na zawsze w Polsce; był zaś naocznym świadkiem przytoczonych wydarzeń; tudzież z opowiadań tak samej hr. Emirowej Rzewuskiej, jak i jej przybranej siostry francuski, która wyszła za Malewicza.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. od godziny 12ej — 1ej publiczny wykład Dra Daniela Wierzbickiego o „Najnowszej Meteorologii“ poparty doświadczeniami na najnowszych przyrządach.

Menonita, tytuł dramatu Wildenbrucha, który jutro w tłomaczeniu p. Podwyszyńskiego przedstawionym będzie na jego benefis, pochodzi, jak wiadomo, od sekty religijnej, który założycielem był Memio, urodzony w 1496 r. a zmarły w 1561. Z początku ksiądz i proboszcz we wsi Pinjum, już w 1536 r. przyłączył się do Nowochrześcian i gromadził około siebie nowych wyznawców, a zarazem szerzył zasady swej sekty, które na tem głównio polegały, że odrzucił chrzest dzieci, kościół ogłosił za społeczeństwo świętych, rozkazał słuchać władzy, lecz nie urzędów, zakazał prowadzenia wojny i rozlewu krwi, co jest też główną podstawą dramatu, zakazał procesów i składania przysiąg. W sekcie panowała surowa karność i moralność; zatwardziali grzesznicy bywają wydalani ze społeczeństwa, Sekta w której różne następnie powstały odcienia, główne miała siedlisko w Holandyi, ztamtąd rozszerzyła się po Niemczech. Obecnie liczy ona jeszcze około 223,000 członków w Ameryce, Holandyi, Rosyi i Niemczech. Dramat Wildenbrucha odgrywa się podczas wojen napoleońskich w okolicy Gdańska.

Koncert na korzyść bratniej pomocy Towarzystwa uczniów Akademii techniczno przemysłowej, który zapowiedziany był na sobotę wieczorem, z powodu, iż w tej samej godzinie odbywa się benefisowe przedstawienie w teatrze, odbędzie się w innej porze, jak to jutrzejsze ogłoszą afisze.

Instytucya bratniej pomocy wspomnionego Towarzystwa, po raz pierwszy korzystając z sposobności pomnożenia swych funduszów, ma nadzieję, że publiczność zechce wesprzeć cel ten użyteczny.

Jubileusz Brandta. Monachium 19 marca. Wczorajsza uczta na cześć Brandta w hotelu „Baierischer Hof“ zgromadziła nader liczne towarzystwo polskie i niemieckie przeważnie z kół artystycznych bawarskiej stolicy. Alfred Kowalski wzniósł toast na cześć jubilata. Brandt wypił zdrowie nauczycieli swoich Juliusza Kossaka i Adama. Tomkiewicz w przemówieniu swem podziękował Mistrzowi imieniem młodego pokolenia malarzy polskich za nauki i wskazówki, które wpłynęły twórczo na młode talenta. Następnie Brandt wzniósł toast na cześć polskiego i niemieckiego malarstwa. Dyrektor Stehle, malarz niemiecki, pił na cześć przyszłego rozwoju sztuki polskiej. Nadeszło wiele telegramów od osób i instytucyj, między innymi od Siemiradzkiego z Rzymu. (*Kuryer Warsz.*).

X. Augustyn Sutor, przeor XX. Augustyanów w Krakowie, wydał w drukarni uniwersyteckiej broszurę p. t. „Żywot pobożny świątobliwego sługi Bożego bł. Izajasza Bonera, wyznawcy, kapłana, Augustyanina,“ (8^0 15 str.). Jestto dosłowny przedruk z dzieła p. t. „Korona Polska przy złotej wolności“ i t. d. Kaspra Niesieckiego S. J. w Krakowie 1728 r. drukowanego.

Józef Chociszewski, nieznużony pracownik na polu literatury ludowej, który niedawno w Poznaniu za przestępstwo prasowe odsiedział karę czteromiesięczną, wydał świeżo własnym nakładem zbiór uciesznych dykteryjek p. t. *Kopa wesołych i ciekawych opowiadań* (12^0 64 str.) Tendencya, jak we wszystkich jego pismach, jest uczciwa i umoralniająca.

Treść Nru 6 *Kroniki rodzinnej*: Kwestyonaryusz Kroniki rodzinnej przez A. G.; Korespondencya z Paryża Seweryny Duchińskiej; Metafizyka postępowa przez Dra J. z W.; Szczątki spuścizny po Tadeuszu Matuszewicu; Dziennik podróży Ksawerego Bohusza, prał. wileńsk. (c. d); Z codziennego życia, obrazek E. Jellicza (c. d.); Wieści polityczne; Silva rerum.

Dr Władysław Niegolewski.

Już po zamknięciu dziennika, doszła nas wczoraj wiadomość z Poznania o śmierci Dra Władysława Niegolewskiego.

Syn pułkownika z wojen napoleońskich, który w wąwozach Samosiery walczył przy boku Kozietulskiego, a w innych bohaterskich czynach oręża polskiego zapisał swe imię obok najwaleczniejszych — Władysław Niegolewski przeniósł rycerski animusz swego rodzica na pole zapasów parlamentarnych. To też zdobył sobie rozgłos i sławę dzielnego bojownika sprawy narodowej. Pamiętną na zawsze pozostanie interpelacya z r. 1858, z którą Władysław Niegolewski związał swe imię.

Młody naówczas poseł, odznaczający się śmiałością — przytem zamożny — z wielką ofiarnością i zręcznością przyczynił się przeważnie do wyśledzenia podstępnej roboty policyi pruskiej na szerokie rozmiary rozszerzonej. Dyrektor policyi w Poznaniu Baerensprung, wraz z sekretarzem Postem, usnuli sieć intryg, obliczoną na to, aby obywatelstwo polskie wciągnąć w rewolucyjne knowania, któreby posłużyć mogły do umotywowania nowych środków zniszczenia i wyparcia polskiego żywiołu. Policya pruska weszła w styczność z komitetami rewolucyi kosmopolitycznej w Londynie i fałszując korespondencye zebrała osobną tekę, mającą świadczyć, że obywatelstwo Wielkopolskie jest w bezpośrednim związku z Bakuninem, Herzenem i innymi przywódcami europejskiego anarchizmu.

Nigdy szalbierstwo prowokacyi podobnej nie było dalej posunięte. Na szczęście posłom polskim powiodło się odkryć intrygę i uzyskać tajne archiwum do ręki. Uchwałą Koła polskiego, Niegolewskiemu powierzono postawienie interpelacyi w Izbie wraz z wyjawieniem tajnych dokumentów. Świetna to była chwila, kiedy wymowny, pięknej i śmiałej postawy poseł polski wystąpił, aby zedrzeć maskę obłudzie. Fakt nabrał rozgłosu europejskiego; dla społeczności zaś polskiej miał tem większą doniosłość, że był on pierwszym, jawnym wyparciem się wszelkiej solidarności z rewolucyą kosmopolityczną, której tajne machinacye tak często spotykają się z agitacyą policyjną działającą w celach prześladowania i despotyzmu.

Wielką wtedy była zasługa Władysława Niegolewskiego — nie zawsze jednak umiał on się utrzymać na wysokości tego stanowiska, — jakie wówczas sobie zdobył. Niepowodzenia majątkowe połączyły się tutaj z wpływami tej popularności, która nieraz u nas, zwłaszcza dla ludzi politycznych bywa przeszkodą do postępu i dojrzałości.

Nie pojmował on i nie przyjmował żadnej transakcyi, tak niezbędnej wobec innych stronnictw politycznych; odtrącał taktykę, która nawet wobec najnieprzyjaźniejszego systematu rządowego bywa niezbędną.

Ztąd w następnem swem działaniu bywał on w Kole polskiem w mniejszości — aż wreszcie z areny parlamentarnej ustąpił.

Żywioły niesforne wśród dziennikarstwa poznańskiego chciały wyzyskać na swą korzyść popularne i głośne imię Niegolewskiego — co gorsza — użyć jego kandydatury dla zerwania solidarności narodowej przy wyborach. Niegolewski wprawdzie tak stawianej kandydatury nie przyjął — ale stał się punktem środkowym niezdrowej i szkodliwej agitacyi, stanowczo bowiem nie umiał się jej oprzeć.

Z głębokim żalem, mimo częstych różnic w kierunku, zapisujemy stratę męża, który miał w postawie i charakterze typowość szlachcica polskiego, z wielu cnotami, — ale i wielu wadami; zdolny tylko do walki, mniej rozumiejący zadania powolnej pracy i cierpliwej wytrwałości.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 19go i 20go marca.

Dowóz zboża na wczrajszy targ na Baran wynosił zaledwo parę set korcy zboża, powiększej części pszenicy, następnie żyto

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 35·— do 38·— złp.; żyto za 227 funt. 28·— do 31·— złp.; jęczmień za 202 funtów od —·— do —·— złp. — owies od —·— do —·— złp.

Z braku zagranicznych kupców, ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim odbywały się w bardzo ciasnych granicach, ograniczających się w większej części na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·75 do 8·35 złr.; czerwoną od 8·— do 8·60 złr.; białą od 8·— do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·15 do 7·30 złr., pośledne od 7·— do 7·20 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 8·— złr.; pośledni od 6·75 do 7·30 złr.; owies od 7·50 do 8·— złr.; groch od od 8·50 do 10·— złr.; fasola od 10·— do 12·50 złr.; wyka od 6·— do 6·50 złr.; kukurudza od 7·25 do 8·— złr.; proso od 7·10 do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 13·50 złr.; tatarka od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 12·25 do 12·50 złr.; koniczyna czerwona od 40·— do 50·— złr.; biała od 35·— do 48·— złr.

Centralny organ urzędowy Ministerstwa handlu ogłasza reskrypt, mocą którego, udzielone księciu Eustachemu Sanguszce zezwolenie na przedsięwzięcie technicznych robót przygotowawczych, celem budowy kolei żelaznej z Jasła przez Kołaczyce, Brzostek Pilzno do Dembicy, ażeby do połączenia ze stacyą kolei Karola Ludwika, zostaje przedłużone na rok jeden.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (110)

„Kraju“ petersburskiego Nr. 9 wyszedł z druku i zawiera:

Artykuł wstępny: Stuletni jubileusz „dworjanskoj hramoty.“ **Sprawy bieżące**: Konkurs krakowski. Z dyecezyi wileńskiej. **Korespondencye „Kraju“**: Z Wiednia, p. G. Smólskiego; z Kijowa, p. M. Trzaskę. **Z politycznego świata**: Ostatnie wiadomości. **Dział bieżący**: Ziemie i kolonie słowiańskie. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincyi. **Kronika ekonomiczna.** *Doniesienia.*

DZIAŁ LITERACKI: Nauka i metafizyka w nowej książce prof. Szokalskiego, p. Ad. Mahrburga. Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza, p. Wł. Łuszczkiewicza. Z liteteratury zagranicznej, („Początki Francyi współczesnej“ H. Taine'a) — Ed. Grabowskiego. Nowa doktryna, p. M. Bobrzyńskiego. Uczta na cześć Władysława Żeleńskiego we Lwowie. Po za krajem, p. Zglińskiego. Nawości literackie (Wład. Spasowicz „Dzieje literatury polskiej“ p. J. Tretiaka). Kronika powszechna. — **Odcinek**: W głuszy, obrazek przez Ostoję. **Ogłoszenia.**

Ajencya „Kraju“ w Krakowie w księgarni Gebethnera i Sp.

(NADESŁANE.) (2-?)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najobficiej alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój oszeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 19 b. m.:

Kiedy w zeszłym roku w artykułach o przymierzu austro-niemieckiem w *Czasie* była także wiadomość o planie ks. Bismarka wciągnięcia Austryi do unii cłowej; wówczas *Pester Lloyd* stanowczo temu przeczył. Od tego czasu ks. Bismark sam już dwa razy wiadomość tę potwierdził w takim tonie, że widocznie od zamiaru „pragmatycznego związku“ dotąd nie odstąpił. *Pester Lloyd* rzuca już teraz tylko pytanie, kto śmiał zapewniać w imieniu obu parlamentów w Wiedniu i w Peszcie, skoro te nigdy o tem najmniejszej nie otrzymały wzmianki, że zamiar ów zostałby przez nie bezwarunkowo odrzucony. I zapowiada *Pest. Lloyd*, interpelacyę w tej mierze, zapewne w delegacyach.

Ta *Enthüllung* ze strony ks. Bismarka została w lot pochwyconą przez skrajne narodowo-niemieckie żywioły w Wiedniu, przez te same, w imieniu których Knotz w parlamencie wczoraj posunął się do groźby, żeby Austrya nie drażniła narodu niemieckiego po za słupami czarno-żółtemi. *Deutsche Ztg* roni gorzkie łzy, że ktoś, oczywiście dzisiejszy kierunek przeszkodził temu wcieleniu Austryi do Niemiec, temu zapełnieniu luki, powstałej po r. 1866. Interesa ekonomiczne i polityczne państwa dla tych Germanów nic nie znaczą byle tylko przez jakiekolwiek podporządkowanie Austryi pod Niemcy, oni znowu do hegemonii [illegible] (textil) w prowincyach nadreńskich zrujnowałby Niemców austryackich.

Ucichło o gwałtach i rozruchach w Macedonii, konsulaty rosyjskie w Bułgaryi i w Rumelii otrzymały polecenie, żeby nie protegowały więcej mityngów macedońsko-bułgarskich; za to przyszła teraz kolej na mityngi macedońsko-serbskie w Serbii. — Po Belgradzie i Niżu nastąpią takowe we wszystkich po kolei większych miastach, a przewodniczą na nich biskupi i inni ludzie, stojący na wysokich stanowiskach. Ruch w ten sposób zorganizowany nie jest bez znaczenia, jak niemniej fakt, że rząd serbski na to pozwala. Ruch ten zatem jest mu na rękę, a zdaje się, że i Austrya nie może mieć nic przeciw niemu.

Są to kości rzucane o posiadanie Macedonii, która do Turcyi jeszcze należy, ale która kiedyś będzie przedmiotem spornym. Jest to robota dla przyszłości, mająca na celu zapobiedz, żeby Bułgarya, a tem samem Rosya, całej Macedonii nie opanowała. Rezolucye na mityngach serbskich opiewają: że nie będzie spokoju w krajach bałkańskich, dopóki ziemie te nie zostaną rozdzielone i przydzielone, komu co należy.

Wobec wielkich spraw międzynarodowych, na dalekim Wschodzie, a względnego pokoju na bliskim Wschodzie, jest to zajmujący widok tego mrowiska, — rojącego się po obu stronach Bałkanu i wznoszącego bezustannie fundamenta pod przyszłe budowy.

Z Warszawy piszą do *Polit. Corr.*, że na wiosnę zbada na miejscu komisya techniczna sposób przeprowadzenia niektórych dalszych linij strategicznej sieci kolei żelaznych na Polesiu. Równocześnie donoszą temu samemu pismu, iż w myśl świeżo wydanego rozporządzenia, urzędnicy kolejowi w Królestwie przed ewentualnym awansem muszą się poddać egzaminowi z języka rosyjskiego.

Journal de St. Petersbourg pisze, co następuje: „Z ostatnich oświadczeń ministrów angielskich w parlamencie wynika wyraźnie, że między obu rządami odbywają się rokowania, w celu ustanowienia granicy sprawiedliwej i odpowiadającej celowi, między zakresami władzy obu państw w Azyi centralnej. Państwa te ożywione są życzeniem zapewnienia spokojności w tych stronach i wzmocnienia wzajemnych między sobą stosunków. Pożądanem było, aby zatargi miejscowe stron blisko siebie stojących nie przerywały toku umów. Rząd angielski położył nacisk na tę konieczność, a rząd rosyjski nie wahał się też wydać z swej strony stósownych do tego rozkazów. Skoro każda ze stron pozostanie na zajętych dotąd stanowiskach, rokowania między obu gabinetami odbyć się będą mogły spokojnie.“

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 20 marca. Mylnem jest całkiem twierdzenie *Kuryera Lwowskiego* jakoby poseł Zeithamer był niechętny uchwaleniu ustawy o regulacyi rzek w Galicyi. Właśnie ten poseł tak w sprawie indemnizacyi, której był referentem, jak w sprawie regulacyi rzek galicyjskich, popierał gorliwie przedłożenia rządowe, odpowiednie prawom i potrzebom Galicyi.

Wiedeń 20 marca. Podług nadchodzących tu z Paryża doniesień, po zamknięciu sesyi Izby wytoczone zostanie przeciw Andrieux śledztwo, ponieważ Andrieux ogłosił tajemnice państwa, o których w swoim czasie dowiedział się jako prefekt Paryża i ambasador w Madrycie.

Wiedeń 20 marca. Wiadomości nadchodzące z Berlina donoszą, że minister skarbu Scholz ma niebawem ustąpić. W Berlinie krążą pogłoski, że ks. Bismark ma zamiar objąć tekę ministerstwa skarbu, w którym to razie Scholz objąłby urząd ministra handlu.

Lublana 20 marca. Zmarły tu Wiktor Smole zapisał cały swój majątek, w wysokości 130.000 złr., kraińskiemu muzeum krajowemu „Rudolfinum.“

Berlin 20go marca. Komitet dla uroczystego obchodzenia 70ej rocznicy urodzin ks. Bismarka uchwalił użyć składek na zakrąglenie rodzinnych dóbr ks. Bismarka.

Berlin 20 marca. Konsul niemiecki w Liwerpoolu doniósł, że według zeznań kapitana okrętowego, który tam przybył z Kamerunu, że doniesienie o zdjęciu sztandaru angielskiego w Wiktoryi jest bezzasadne.

Petersburg 20go marca. Nagłe rozwiązanie komisyi Kochanowa, która miała opracować reformę administracyi we wszystkich gałęziach, sprawiło tu sensacyę. Materyał nagromadzony przez komisyę odstąpiono ministerstwu spraw wewnętrznych.

Nowo założona w Elizabetgrodzie sekta reformy Towarzystwa biblijnego, która Talmudu nie uznaje, otrzymała pozwolenie na otwarcie własnej synagogi i na utrzymywanie własnego rabina.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 marca. Z Izby deput. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem zakończyła się dyskusya szczegółowa nad budżetem, a Izba przyjęła ustawę finansową bez dyskusyi, podług wniosków komisyi. Przy tytule „subwencya na cele indemnizacyi“ przemawiał Alter przeciw wstawieniu subwencyi na rzecz galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

Sprawozdawca Zeithammer wykazywał, że lewica przez lat 20 głosowała za tą subwencyą; nie chodzi tu wcale o darowiznę na rzecz Galicyi. Subwencyę tę objęła obecna większość po dawniejszej większości.

Wiedeń 20 marca. Z Izby deput. Po odesłaniu kilku projektów do ustaw do odnośnych komisyj, preliminarz budżetowy i ustawa finansowa przyjętą została w trzeciem czytaniu. Po kilku wzajemnych faktycznych sprostowaniach w sprawie prawno-politycznego stanowiska Czech, Morawy i Szląska pomiędzy deputowanymi Trojanem, Heilsbergiem i Lustkandlem, posiedzenie zostało zamknięte. Przyszłe posiedzenie jutro. Na porządku dziennym będzie przedłożenie o ugodzie z koleją północną.

Budapeszt 20 marca. Izba deputowanych przyjęła znaczną większością głosów rezolucyę względem wysłania deputacyi regnikolarnej w sprawie kroackiej.

Berlin 20 marca. Parlament przyjął po sześciogodzinnej dyskusyi, odrzucając wnioski komisyi, wniosek Spahna, i wyznaczył od drzewa budulcowego i od innych gatunków drzewa cło w wysokości 20 fen., 40 fen. i 1 marki.

Berlin 20 marca. Książę Walii, ks. Albert Wiktor i ks. Edynburski przybyli tu wieczór.

Rzym 20 marca. Wniosek radykalnego Facio, aby wszystkim politycznym wyborcom przyznać także administracyjne prawo wyborcze, odrzuciła Izba 224 przeciw 41 głosom. Depretis wystąpił stanowczo przeciw temu wnioskowi. Wielu deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Londyn 20 marca. W Izbie niższej oświadczył Hartington, że w Sudanie i Egipcie jest teraz 16,400 żołnierzy; rezerwa liczy teraz 39,244, milicya 30,803, a korpus ochotników 208,000 ludzi. Hartington proponuje, aby stan czynny wojska oznaczyć w liczbie 114,694 żołnierzy.

Londyn 20 marca. Biuro Reutera donosi z Suakimu: Wojska angielskie po lekkiej utarczce z nieprzyjacielem wkroczyły do Hasheen. Nieprzyjaciel cofnął się. Po odbytym rekonesansie powrócili Anglicy do obozu. Nieprzyjaciel zajął znów natychmiast opuszczoną przez Anglików pozycyę. Graham rozkazał, aby całe wojsko jego, z wyjątkiem jednego batalionu, stanęło jutro rano po za obozem.

Castelnuovo 20 marca. Arcyks. Rudolf i jego małżonka przybyli tu w dobrem zdrowiu; po południu udadzą się do Kotaru.

Kotar 20 marca. Arcyks. Rudolf i jego małżonka przybędą tu dziś po południu, a jutro rano udadzą się do Cetynii.

Kursa. — Wiedeń 20-go marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83·50. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 99·25. — Renta srebr. 83·90. — Renta złota 108·70 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 99·25. — Losy z r. 1860 139·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 863·—. — Akcye kredyt. 302·75. — Londyn 124·20. — Napoleony 9·79. — Lombardy 139·—. Losy roku 1864 172·— — Akcye Kolei Karola Ludwika 266·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 227·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·40. — Losy prem. węgiersk. 119·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 151·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 175·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye Kolei Siedmiogr. 186·50. — Marki 60·55. — Ruble 128·—. — Dukaty 5·80. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—. Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 20go marca. — Banknoty austryackie 164·95. — Krótki Wiedeń 164·85. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 211·15. — 5% Listy zast. Polskie 65·75. — 4% Listy Likwid. Polskie 58·20. — Akcye kolei Karola Ludwika 110·—. — Akcye austr. kredytowe 514·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 Marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127 50	128 50
Marki niemieckie	60 30	60 75
Dukat ważny	5 76	5 84
20-to frankówka ważna	9 76	9 85
Imperyał ważny	10 07	10 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 30	83 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	102 80
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	102 —
4½% „ „ „	90 60	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 60
4½% „ Tow. kred. ziem. we Lwowie 41 let.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ Banku Hipot.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ prem.	[illegible]	[illegible]
6% „ „ „ 36 let.	[illegible]	[illegible]
5½% „ Żak. kre. zie. w Król. we Krakowie 36 let.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 36 let.	[illegible]	[illegible]
4½% dłużne „ „ 18 let.	[illegible]	[illegible]
6% „ „ „ 20 let.	[illegible]	[illegible]
5% „ włośc. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
5% zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 75	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	266 —	268 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 —	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ Stanisławowa	23 50	24 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	15 50	16 50
„ węgier.	8 70	9 40

Wiedeń 19 Marca.

Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 45	83 50
4⅕% „ srebrna	83 80	83 95
4% „ złota	108 70	108 85
5% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860 500 złr.	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860 100 złr.	[illegible]	[illegible]
„ „ 1864 100 złr.	[illegible]	[illegible]
„ „ 1864 50 złr.	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten za sztukę	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Niższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Wyższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Szląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Węgier. z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. pod. kolej. węgierska	[illegible]	[illegible]
6% Renta węgierska złota	[illegible]	[illegible]
4% „ „ (za Goldabn)	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Bank-Verein	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	[illegible]	[illegible]
„ Bank węgierski 200	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank 200	[illegible]	[illegible]
Escompt Gesell. in Wien 500	[illegible]	[illegible]
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200	[illegible]	[illegible]

Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600	861	864
Unionbank 200	72 50	72 80
Verkehrsbank ogólny 140	147 50	148 —
Wied. Bankverein 100	107 40	107 70
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume 200	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.-Ges. 525	[illegible]	[illegible]
Elżbiety 200	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis 200	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol 200	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn 1000	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa 200	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika 200	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy 200	[illegible]	[illegible]
Lloyd 500	[illegible]	[illegible]
Kaschau-Oderberg	[illegible]	[illegible]
Nordwestb. Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa 200	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzka I	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb. Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theisbahn (Cisańska)	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska	[illegible]	[illegible]
„ Nord-Ost	[illegible]	[illegible]
„ Westb.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gl. I Buk. 15 lat	[illegible]	[illegible]
4½% Boden Credit allg. złotem pla.	[illegible]	[illegible]
4½% „ papier 50 lat	[illegible]	[illegible]
5% prem. Bod. Cred. allg.	[illegible]	[illegible]
5% Zakład kredyt. krakowskiego	[illegible]	[illegible]
5% „ galic. 4½	[illegible]	[illegible]
5% Zakła. kredyt. krak.	[illegible]	[illegible]
6% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ nowe 37 lat	[illegible]	[illegible]
5% „ „ nowe 41 lat	[illegible]	[illegible]
5% „ Bank Hipot. Iwow.	[illegible]	[illegible]
4½% Gal. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]

5% Bank austr. węg. (National.) 4 la	102 50	[illegible]
5% Szlasko austr. Bod.-Credit-Anstalt	[illegible]	[illegible]
5% Węg. Insti. Bod. Credit	[illegible]	[illegible]
„ Bank Hip. prem.	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta 200 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume 200	[illegible]	[illegible]
„ Em. 1874 200	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch. 100	[illegible]	[illegible]
Elżbiety za 200 Mrk. op.	[illegible]	[illegible]
„ za 200 Mrk. nie op.	[illegible]	[illegible]
Ferdyn.-Nordb. m. 100	[illegible]	[illegible]
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72	[illegible]	[illegible]
„ pod. 1876 r. 100	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa Em. 1884	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. 1881	[illegible]	[illegible]
„ Jarosław 300	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300	[illegible]	[illegible]
„ II „ 1867 300	[illegible]	[illegible]
„ III „ 1868 300	[illegible]	[illegible]
„ IV „ 1872 300	[illegible]	[illegible]
Nordwestb. 200	[illegible]	[illegible]
„ Lit. B. 200	[illegible]	[illegible]
„ 1874 300	[illegible]	[illegible]
Rudolfa z 1884 r. 5%	[illegible]	[illegible]
„ Salzkam. gut. 200	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombard)	[illegible]	[illegible]
„ 5%	[illegible]	[illegible]
Theiss-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkow.	[illegible]	[illegible]
„ II Em.	[illegible]	[illegible]
Nordost	[illegible]	[illegible]
Westb.	[illegible]	[illegible]
„ Em. 1874 200	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau Regul. 100	115 —	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Tureckie	[illegible]	[illegible]

Kredytowe 100	178 25	178 75
Clary 40	[illegible]	[illegible]
4% Donau-Dampfsch. 100	[illegible]	[illegible]
Insbrucku	[illegible]	[illegible]
Keglewicza	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Palfy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salma	[illegible]	[illegible]
Salzburgskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
4½% Tryesteńskie	[illegible]	[illegible]
4% „	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	5 81	5 83
20 frankówki	9 79	9 80
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Liry tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe za 100 rubli	[illegible]	[illegible]

Lwów 19 Marca.

Akcye Bank hip. gal. 200 złr.	284	288
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100	[illegible]
4% „ „ „	[illegible]	[illegible]
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	[illegible]	[illegible]
6% „ „ „ 37-letnie	[illegible]	[illegible]
5% Obligi indemn. gal. kraju.	[illegible]	[illegible]
6% Obligi indemn. gal. krajo. gal.	[illegible]	[illegible]
4½% „ pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]

Warszawa 19 Marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r. kupon	[illegible]	[illegible]
4% Listy likwidacyjne. kupon	[illegible]	[illegible]

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE, (554-10 10)
wyszło świeżo dzieło p. n.

Rok Chrystusowy

czyli
rozmyślania na każdy dzień roku
o życiu i nauce
Pana naszego Jezusa Chrystusa
przez
O. M. Awancina.
Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastosował
O. ALEKSANDER JEŁOWICKI.
Wydanie szóste.
Cena bez oprawy 1 złr. 50 ct., w mocnej oprawie z płótna angiels. z brzegami pąsowemi 2 złr.

Nowe dzieła

nakładowe i komisowe księgarni
G. Gebethnera i Spółki
W KRAKOWIE.

Bobrzyński M. Jan Ostroróg, studyum z literatury politycznej XV. wieku. 60 ct.
Buszczyński St. Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość. 2 złr. 50 ct.
Chotkowski Wł. X. Pamiętniki Józefa Siemiaszki. 1 złr. 20 ct.
— Nowo znaleziona Nauka dwunastu apostołów. 50 ct.
Dłużniewski M. Współczesne głosy zagraniczne o rozbiorze Polski. 1 złr.
Goethe J. W. Herman i Dorota, przełożył T. Ziemba. 60 ct., w oprawie 1 złr.
Krzymuski E. Wykład prawa karnego ze szczególnem uwzględnieniem ustaw austryackich, tom I 3 złr.
Langie K. O kobiecem gospodarstwie domowem. 1. 20 ct.
Liguori A. Jak zapewnić sobie zbawienie czyli uwagi nad prawdami wiary, tłom O. Prokopa. 1 złr. 50 ct.
Łoś Adam hr. Krakowskie pogadanki, 2 tomy. 2 złr.
— Przez sen i na jawie. 1 złr.
Łoś W. hr. Hrabia-starosta, studyum współczesne, 2 tomy. 4 złr.
— Wilma, studyum kobiety. 2 złr.
Pawlicki St. X. O początkach chrześciaństwa. 1 złr. 25 ct.
Rosenblatt J. Wykład austryackiego procesu karnego, cz. I. 2 złr.
Straszewski M. Powstanie i rozwój pesymizmu w Indyach. 3 złr.
La Vistule, publication artistique et littéraire. 2 złr.
Wolff J. Pacowie, materyały historyczno-genealogiczne, z 4ma portretami. 4 złr. 80 ct.
— Senatorowie i dygnitarze W. Ks. Litewskiego 1386—1795. 4 złr. 20 ct.
— Żyd ministrem króla Zygmunta, szkic historyczny. 40 ct.
Zmichowska Narcyza. Listy do rodziny i przyjaciół, 2 duże tomy. 5 złr. (750-1-3)

Ornat fioletowy z czysto jedwabnego adamaszku, z galonem pozłacanym z kolumną — robotą ręczną na kanwie — za 50 złr.
Ornat czarny z czysto jedwabnego adamaszku, z J. H. S., srebrem haftow., z galonem liońskim za 46 złr.— jakoteż
Aparata w innych kolorach, po cenach bardzo przystępnych — do sprzedania.
Wiadomość pod adresem: **Wieliczka — Ochrona, Felicyanki.** (811)

W pobliżu Krakowa stojąca
lokomobila
o sile 8 koni,
na kołach, w dobrym stanie (wyrób **Claytona i Shuttlewortha**), jest **tanio do sprzedania.** — Pisemne zapytania pod **U. B. 5342** przyjmuje Biuro ogłoszeń **Otto Maass w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8** (719-1-3)

Mayera syrup piersiowy
uznany jako najlepszy dyetetyczny środek w kaszlu, chrypce, cierpieniach szyi i piersi, astmie, kokluszu i t. p. jest do nabycia w **Krakowie** w aptece **W. Redyka.** 871-1-4)

Miss Brie w Wiedniu,
Fleischmarkt Nr. 8,
poleca po gruntown. egzaminie: **wychowawczynie Niemki,** egzaminowane praktycznie we Francyi i Anglii, doskonałe w muzyce; **Paryżankę,** średniego wieku, dobrą pianistkę; **Angielkę** katoliczkę, gruntowną pianistkę, mówiącą dobrze po francusku. (720)


Der beste Motor Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (817-1-)

NA SPRZEDAŻ
dobra Polanka
pod Krosnem.
Pojedyncze folwarki nabyć można także osobno; nawet główny z dworem i parkiem. Wiadomość u właściciela. (651-7-7)
Jan Trzecieski
w **Miejscu,** poczta Miejsce.

Bogate ożenienie.
Dla **wykształconej** młodej **damy bez rodziny, z zaletami niewieściemi,** posiadającej **tymczasem majątek w gotówce 560,000 marek,** która **później, jak wykazać można, powtórnie taką kwotę** otrzyma, poszukuję **zacnego towarzysza życia osobistej reprezentacyi i łagodnego charakteru.** **Tylko tacy kompetenci należący do lepszych stanów** zechcą się zgłosić do mnie z **dokładnem podaniem stosunków własnych** z dołączeniem **fotografii i zwrotnem portem.** Na oferty **bezimienne, pośrednie, poste restante** itp. **nieudzielam wiadomości. Dyskrecya** leży w naturze rzeczy. Adres: **Adolf Wohlmann** (eigenes Postfach) in **Breslau.**
Zakład założony 1865 r.
(791-2-2)

Nauczycielka z Metz, z bardzo dobremi świadectwami, posiadająca język niemiecki i francuski, jest do umieszczenia zaraz. — Angielki, Niemki i Polki, nauczycielki i bony, są także w mojem Biurze do umieszczenia.
Bronisława Gabryelska
(779-3-3) w Krakowie, Plac Szczepański L. 9.

Panna z dobrego domu, mogąca udzielać początków nauki i znająca się także na krawieczyźnie — poszukuje miejsca do dzieci. — Adres: *L. M.* poste restante Kraków. (780-3-3)

Fortepian wiedeński, najnowszej konstrukcyi, jest tanio do sprzedania. Wiadomość przy ul. Floryańskiej pod L. 7, w oficynie, I. piętro. (778 3-3)

Schulz & Stachowicz
w Krakowie, ulica św. Anny 5,
polecają swój
MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH,
zaopatrzony w świeżo nadeszłe towary **francuskie, angielskie** i krajowe w bardzo wielkim i gustownym wyborze. (798-3-36)
Ceny nader przystępne.

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (601-9-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.


WEYLA stołek kąpielowy
do opalania. Cena **20** zł.
Z 5 konewek wody można mieć kąpiel ciepłą 30°.
Obszerne illustrowane cenniki darmo. Wanny kąpielowe, klozety itp. **L. Weyl w Wiedniu,** Wallfischgasse Nr. 8. (668-14-30)

NAGRODA **16,600** FRANCS
QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY
QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została wsłabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.
Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak rownież następstwa tychże.
PARYŻ, 22, ULICA DROUOT
W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.
We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naklika.
W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(41-10-)

Weba King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabaiania pod powyższą nazwą materyi posiadjącej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok na piękne koszule mężkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (119 858-)
M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Suklennice Nr. 13—14.

Ważne dla Panów majstrów krawieckich.
Skład fabryczny materyj sukiennych Jana Günzberga w Gracu rozsyła zupełny zbiór najmodniejszych materyj na
suknie mężkie i dziecinne
po najtańszych stałych cenach.
Nadchodzące potem zamówienia będą natychmiast za zaliczką należytości wykonane. (790-2-6)
Adres: **Johann Günzberg** in **Graz, Steiermark.**

W dniu **15 marca 1885 r.** otwiera niżej podpisany **w Krakowie, w Rynku głównym, linia A—B. Nr. 44, na I. piętrze,**
Restauracyę i Kawiarnię
(Cafée-Restaurant)
na sposób zagraniczny z komfortem urządzone.
Doświadczeniem **dziesięcioletniej pracy w tymże zawodzie** wzbogacony, oddaję **lokal** ten w tem przekonaniu do użytku Szanownej Publiczności, że zaskarbię sobie tak wyborowemi potrawami, jakoteż i oryginalnemi napojami, po **przystępnych stosunkowo cenach,** na względy Szanownej Publiczności — a nadmieniając nadto, że przyjmuję **wszelkie zamówienia** tak **w lokalach zakładu** jak i do **domów prywatnych** oraz abonament na **obiady i kolacye,** — polecam zakład mój raz jeszcze względom Szanownej Publiczności, pozostając
z wysokiem poważaniem (777 4 6)
Leon Bogusiewicz.

Fabryka parowa cykoryi i surogatów kawy.
Antoni Rozmanit w Krakowie
poleca **cykoryę pragską gorzką** wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.
Tudzież **kawę śrutowa francuską** czyli cykoryę śrutową preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli — tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymioty łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia kawy czarnej. (673-13 25)
Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach.

KĄPIELE CIEPLICE (TEPLITZ-SCHÖNAU)
w Czechach od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła,** (29·5—39° R.) **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**
Pora letnia rozpoczyna się z dniem 1 maja.
Pierwszorzędne miejsce lecznicze ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi urządzeniami kąpielowemi. **Kąpiele mułowe.** Wszelkie **inne wody mineralne** przez zarząd miejski w najświeższem napełnieniu pod **lekarską kontrolą.**
Kąpiele odznaczające się niezrównaną skutecznością przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, zołzowatym nabrzmieniom** i **owrzodzeniom, newralgiom** i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, **szczególniej jednak bardzo skutecznie** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów** i **skrzywieniach.**
Wspaniałe zupełnie ochronne położenie w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. **Łagodny** jednostajny **klimat.** Pyszne **zakłady ogrodowe** i **parkowe. Koncerta** miejskiej orkiestry kąpielowej i muzyk wojskowych. **Teatr z przedstawieniami opery** itp. Salon leczniczy. Czytelnia. Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań. **Dwa dworce kolejowe.**
Dostateczne pomieszczenie odpowiednie wszelkim wymogom dają wspaniały Kaiserbad, Steinbad, Stadtbad, Schlangenbad i Neubad w Schönau i liczne mieszkania w prywatnych domach.
W roku 1884 przybyło do Teplitz-Schönau 35,971 osób. (716-1-3)
Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje **zamówienia na mieszkania** dla Cieplic **Zarząd kąpielowy w Cieplicach,** dla Schönau **Magistrat** w **Schönau.**

GRUNTOWNA I SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.
Wielmożny Panie! Poczuwam się do obowiązku, aby Panu podziękować za przywrócenie mi zdrowia. Już kilku lekarzy opuściło mnie, nareszcie chwyciłem się Pańskiego Dra Rosy balsamu życia i już po drugiej flaszce czułem się zupełnie zdrowym. Cierpiałem bowiem na kurcz żołądka i nudności, szczególniej ból i zawrót głowy — było już tak źle, że godziny jednej nie byłem wolnym od tych dolegliwości. Gdy rozpocząłem zażywać Pański Dra Rosy balsam życia, nastąpiła zaraz ulga, a obecnie jestem zupełnie zdrowym. Spodziewam się, że cierpienie nie powróci, gdyż od 28 dni wolny jestem od bólów. Mogę więc Dra Rosy balsam życia każdemu jaknajlepiej polecić, co też czynię u moich znajomych, którzy dotknięci są podobnem cierpieniem. Jeszcze raz dziękuję Panu serdecznie.
Z wysokim szacunkiem
Michał Steiner, prywatny w Znojmie.
Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem
Dra Rosy Balsam życia
Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.
Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.
Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.
ZWRACA SIĘ UWAGĘ!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać: **Dra Rosy Balsam życia**
z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.
Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze,** w **aptece B. Fragnera,** „zum schwarzen Adler", Eck der Spornergasse Nr. 205.
Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicza** apt., **A. Stockmara** apt., **E. Radlera** apt., **K. Wiszniewskiego** apt.; dalej w aptekach: w Białe, Borszczowie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Budzanowie, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Jarosławiu, Jaśle, Kańczudze, Kołomyi, Leżajsku, Lidniku-Białe, Mielcu, Nowym Sączu, Podgórce, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Rymanowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sassowie, Starym Sączą, Skolem, Skałacie, Sokalu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wilamowicach, Zakliczynie, Żydaczowie, Żywcu. W **Szlązku:** Cieszyn: Leop. Peter apt., Ed. Raschka apt.; dalej w aptekach: w Bielsku, Freistadt, Freudenthal, Friedek, Jablunkau, Jägerndorf, Königsberg, Mähr.-Ostrau, Oderberg, Odrau, Orlau, Poln.-Ostrau, Schwarzwasser, Skotschau, Weidenau, Wagstadt, Wenzlowitz.
Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (801-1-15)
Tamże jest do nabycia:
Prazka „powszechna maść domowa"
pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.
Takowej używa się z pewnym skutkiem przy zapaleniu, straceniu mleka i stwardnieniu piersi kobiecej, przy odłączeniu dziecka, na abscesy, wrzody krwawe i ropiące, na obieranie za paznogciem, zanokcicę czyli zastrzał; na nabrzmiałość, spuchnięcia, nabiegnienie gruczołów; na martwą kość. — Wszelkie zapalenia, spruchnienia, stwardnienia i nabrzmienia leczą się szybko, a gdy już przyszło do ropienia, rana goi się prędko. **Słoik po 25 i 35 c.**
BALSAM DLA GŁUCHYCH najlepszy i wielu doświadczeniami jako najpewniejszy środek uznany, dla leczenia tępego i przywrócenia zupełnie straconego słuchu. — **Flaszeczka 1 złr.**

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i najlepsze **Wyroby paryskie**
kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4. 5 złr., suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem
PIERRE MOUNIER,
SKŁAD PARYSKICH TOWAROW GUMOWYCH
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 11 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze bankowym. (85 54-
OSTRZEGAM przed oszukańczemi ogłoszeniami niektórych kupców galanteryjnych, którzy się chwalą, iż mają własne fabryki w Paryżu.

Fabryka parowa cykoryi i surogatów kawy
Anton. Rozmanita w Rakowicach
zawiera umowy o uprawę i dostawę korzenia cykoryi.
Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w kantorze przy ul Floryańskiej pod Nr. 57 do południa lub na miejscu w fabryce w godzinach popołudniowych. (770 3-3)

E. Silberstein
w Krakowie, w Sukiennicach L. 23,
w handlu M. Herza,
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych, politycznych, naukowych, fachowych, illustrowanych i t. p. **po cenach ściśle oryginalnych.** (497-14-)

NASIONA I WYSADKI LEŚNE
przesyła za zaliczką na wszystkie stacye poczt. i kolei galicyjskich **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Nasienie sosny złr. 1·45, świerka 80 c za funt. Roczne pięknie wyrosłe wysadki sosnowe 90 ct. za 1000 sztuk (782-3 10)

Młodzieniec zamiejscowy
z ukończoną 4 klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie jako (795 2-3)
praktykant
w handlu J. Federowicza w Krakowie.

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.
2 folwarki
dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się
1) z 455 morg. ornego pola,
„ 128 „ łąk i pastwisk;
2) „ 423 „ ornego pola,
„ 65 „ łąk i pastwisk.
Warunki są do przejrzenia w **Zarządzie dóbr w Sokołowie pod Rzeszowem.** (66 2-)

Röslera
woda na zęby i do ust
jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
W. Rössler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (162 35)

Trawę miodową
własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu,** poczta **Łapanów** i pan MICHNIK w BOCHNI:
I. gatunek po cenie 4 złr. 50 cent.
II. „ „ „ 3 „ 50 „
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy zakupnie naraz 10 korcy, dodaje się 11 bezpłatnie. (610-8-18)

Dom czynszowy
kilku-piętrowy, położony w bliskości Rynku, jest do sprzedania. Wyłącza się pośredników. — Bliższa wiadomość przy placu Domikańskim pod Nr. 3, III. piętro. (677-5-6)

Nasiona
buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „Koński ząb" — wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania — oraz nasiona **ogrodowe warzywne, trawy, konicze,** i t. d. i t. d. poleca i przyjmuje na takowe zamówienia oraz uskutecznia zaraz odwrotnie (734-2-)
handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Handel J. Biernackiego w Bochni
naprzeciw kościoła,
otrzymał różne świeże najlepsze **nasiona erfurckie,** które sprzedaje po najtańszej cenie. Zamówienia uskutecznia natychmiast. (793-2-5)

Na Wielkanoc!
rozsyłam pocztą za zaliczką, **oclone i opłatnie włącznie z opakowaniem** w paczkach po 5 kilo: (806-2-6)

pomarańcze czerwone najlepsze 30—40 sztuk	zlr. 2·—
„ mesyńskie najlep. 25—40 szt.	„ 1·80
„ olbrzymie „ 14—20 „	„ 1·70
cytryny mesyńskie 30—45 „	„ 1·80
kalafiory najpięk. białe róże (3—5)	„ 1·90
karczochy włoskie (30 szt.)	„ 3·50
ziemniaki tegoroczne (wor. 5 kilo)	„ 1·60
migdały słodkie grube „ „ „	„ 6·—
rodzenki sułtańskie złotożółte bez pestek	„ 3·50

Sardynki nantejskie!

12 wielkich puszek (5 kilo)	zlr. 6·50
22 małych „ „	„ 7·—

Antoni Paparotti w Tryeście.

RACYONALNE PIELĘGNOWANIE UST I ZĘBÓW.
PURITAS c. k. uprzyw. specyficzne **mydło do ust**
Dra C. M. Fabera,
przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Maksymiliana I Meksyk. i t. d.
Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 roku) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. — Skład w Krakowie u Wilhelma Fenza, kupca. (184-6-)
Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów. — Bezpośrednie zamówienia wysyła wszędzie punktualnie własny
skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

HENRYK MELZER
handel komisowy chmielu i wysadków chmielowych
w **ZATECZU** (Saaz) w Czechach
poleca
najlepsze **wysadki chmielowe** (korzonki)
z najpierwszych ogrodów chmielowych miasta Zatecza, w bardzo starannym wyborze i troskliwem opakowaniu na czas rozsyłkowy: od 15 kwietnia do 10 maja, po przystępnych cenach. Kilkakrotne odznaczenia na wystawach chmielowych i gospodarczo-rolniczych, tudzież bardzo liczne uznania pisemne najznaczniejszych producentów chmielu wszystkich krajów poręczają doskonałość wysyłanych przezemnie **wysadków chmielowych.** (530 6-9)
Objaśnień o uprawie i t. p. chętnie udzielam.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie
KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pa TROUETTE-PERRET
Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.
Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU
i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.
W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (45 45-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza
- 8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
- 11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
- 3·31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
- 7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
- 8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
- 3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
- 3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
- 5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
- 2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Są-cza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
- 10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
- 6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
- 11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
- 6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
- 11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
- 9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
- 12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-38-)

Czcionkami Drukarni „Czasu"
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*